№ 20 Rok. XVI | Środa 26 stycznia 1938 r. | Cena 10 gr.

...ress Kujawski

Re... ...uje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Reforma przedstawicielstwa samorządowego

Poznań, 25. 1.

Zatwierdzony przez Radę Ministrów projekt nowej ordynacji wyborczej dla 6 większych miast (Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa i Wilna) wprowadza poważne zmiany w kształtowaniu przedstawicielstwa obywateli w ramach samorządu. Zmiany — o których zasadniczym kierunku trafnie już informowaliśmy — polegają przede wszystkim na wprowadzeniu obok głosowania powszechnego, które wyłania reprezentację interesów terytorialnych poszczególnych dzielnic, także głosowania kurialnego, w którym poszczególne grupy zawodowe uzyskują dodatkowych przedstawicieli.

Z pośród określonej indywidualnie dla każdego miasta liczby radnych (dla Poznania 76) część ich (w Poznaniu 46) wybiera się w okręg. wyborczych. Reszta mandatów przypada w połowie na izby: adwokacką i notarialną, aptekarską, inżynierską, lekarską, dentystyczną, przemysłowo-handlową i rzemieślniczą oraz stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Drugą połowę radnych miejskich, wybieranych w głosowaniu kurialnym, powołują organizacje zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych.

Zasadniczym celem owej reformy było niewątpliwie wprowadzenie życia samorządowego na tory pracy czysto gospodarczej i społecznej — z możliwym wyeliminowaniem momentów partyjno - politycznych, jakie wnieść usiłują ugrupowania opozycyjne. Wprowadzenie sporej ilości radnych z pośród ludzi, biorących czynny udział w życiu gospodarczym i zawodowym, a więc w pełni doceniających istotne potrzeby gminy, przyczyni się walnie do podniesienia poziomu prac rady miejskiej. Obok przedstawicieli szerokiego ogółu dojdą do głosu fachowcy, którzy sprawy samorządowe traktować będą z należytą rzeczowością i bezstronnością. Jakiekolwiek akcenty polityczne muszą w tych warunkach nabrać zrzeczenia zgoła podrzędnego.

Dodatkowe uprawnienia obywateli, najczynniejszych w życiu zawodowym i gospodarczym, są całkowicie uzasadnione. Ci, co nie narzekaniem, ale twórczą pracą, oddziaływują na życie publiczne, winni przecież posiadać właściwą pozycję na terenie samorządu. Zwłaszcza zorganizowany, a zatym świadomy swych obowiązków i praw, świat pracy musi wywierać należyty wpływ na gospodarkę samorządową i politykę społeczną w większych środowiskach miejskich.

Projekt nowej ordynacji wyborczej nie odpowiada oczywiście życzeniom t. zw. opozycji zasadniczej, pragnącej przy pomocy demagogii odgrywać się na terenie samorządowym. Opozycjoniści ci twierdzą, że doświadczenia z ordynacją „sławkowską" wystarczają chyba do ujemnej oceny podobnych reform, że wprowadzenie dodatkowej reprezentacji sfer zawodowych — zaostrzy walki polityczne. Twierdzenia to zgoła fałszywe. Trudno wszak zrozumieć, dlaczego obecność fachowców w radzie miejskiej ma oddziaływać... prowokująco na resztę radnych, jeśli zechcą oni rzetelnie pracować. Ordynacja „sławkowska" istotnie zawiodła pokładane w niej nadzieje, jeśli chodzi o parlament, gdyż ten z natury rzeczy musi być raczej polityczny. Natomiast jeśli chodzi o skład przedstawicielstwa samorządowego, to tutaj właśnie czynniki polityczne muszą być zepchnięte na plan możliwie najdalszy — a do tego właśnie przyczynia się w dużym stopniu projektowana ordynacja.

Nie taimy, iż w niektórych miastach głosowanie kurialne wzmoże nieco wpływy żydowskie i socjalistyczne. Zapobiec temu może w pewnym zakresie tworzenie wspólnego frontu wyborczego całego żywiołu polskiego. Radykalne zaś zlikwidowanie niebezpieczeństwa nastąpi dopiero poprzez walkę w samym terenie z żydostwem i związkami klasowymi. Nawiasowo dodać wypada, że zwycięski bój z socjal-komuną stoczyć może tylko niezależny ruch narodowo - robotniczy, natomiast żółte mizeroty w rodzaju „Pracy Polskiej" — wbrew napuszonym twierdzeniom znanego z kiepskich dowcipów organu tutejszej endencji — swoją reakcyjną postawą pchają masy w objęcia „folksfrontu".

Naogół biorąc, ocenić wypada projekt nowej ordynacji wyborczej dla największych miast jako bezwątpienia dodatni. Wprowadzona w życie oczyści ta ordynacja życie samorządowe z partyjnictwa, gwałtem pchającego się do organów komunalnych, a równocześnie podniesie poziom pracy fachowej tych organów. (eb)

Polityka wewnętrzna w ogniu sejmowej krytyki

Warszawa, 25. 1.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała budżet Min. Spraw Wewnętrznych. Obrady obfitowały w ciekawe momenty.

Radykalizm młodzieży

Sprawozdawca poseł Wojciechowski na wstępie mówił o trudnych warunkach, w jakich znalazło się młode pokolenie. Warunki te wynikają z dwóch przyczyn: ze słabego rozwoju gospodarczego Polski i z nieodpowiedniej polityki emerytalnej, która pozwala na zajmowanie posad przez dobrze uposażonych emerytów i na kumulację stanowisk. Zaznacza się też rozdźwięk między młodym pokoleniem inteligenckim a młodzieżą chłopską i robotniczą. Młodzież ta wychowuje się w przeświadczeniu, że stan obecny musi ulec gwałtownej przemianie, że musi przejść okres zmian radykalnych w Polsce. Młodzież robotnicza jeszcze bardziej idzie na lewo w swoich dążeniach ideologicznych. Na drugim biegunie jest młodzież inteligencka, wśród której panują kierunki skrajne nacjonalistyczne.

(Ta ocena rzeczywistości polskiej na odcinku młodzieżowym jest tylko częściowo słuszna. — Red.).

Strajk chłopski

Zdaniem referenta podłoże zeszłorocznego strajku chłopskiego i krwawych zajść w Małopolsce było społeczne. Struktura rolna wsi małopolskiej przesądza o nędzy chłopskiej w Małopolsce. W województwie krakowskim np. 55 proc. ziemi ornej jest rozdrobnione na gospodarstwa do 2 i do 5 ha. Dla województwa lwowskiego cyfra ta wynosi 61 procent. W obu więc tych województwach razem przeszło połowa ludności, żyjącej na wsi, wegetuje na gospodarstwach karłowatych i małych. Te to właśnie powiaty: Przeworsk, Jarosław, Lubiczów, Nisko, Tarnobrzeg, Łańcut, Rzeszów, Brzozów, Krosno, Brzesko były terenem największego nasilenia akcji chłopskiej. Jest to bowiem kraj rozdarty i zniszczony gospodarczo przez rozbiory Polski, a potem zapomniany przez rządy Rzplitej, kraj przysłowiowej nędzy Galicji, nędzy strukturalnej i niezadowolenia organicznego.

Strajk miał charakter wybitnie polityczny. Błędem było, że tej akcji nie starano się przeciwdziałać od początku. Jeżeli można było uniknąć rozlewu krwi w powiatach rzeszowskim i przeworskim, gdzie starostowie jeszcze przed 16 sierpnia pozamykali przywódców, to można to było uczynić i w innych powiatach.

Nie unikniemy dalszych objawów fermentu, jeżeli będziemy się tylko ograniczali do represji w momentach wybuchów. Jesteśmy na błędnej drodze, jeśli chcemy rządzić Polską bez chłopa, jeśli opóźniamy rozwój społeczny narodu, hamując emancypację ludu wiejskiego. Od wsi idzie pomruk niezadowolenia. Moralnie odpowiedzialni za przelaną krew jesteśmy wszyscy, dlatego że nie umieliśmy zaradzić złemu.

Przemówienie p. Premiera

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. premier Składkowski.

Wypadki, związane ze strajkiem rolnym — mówił p. premier — zostały naświetlone przez p. referenta. Stwierdzam zupełnie szczerze, że rząd tej sytuacji nie przewidział, nie docenił i to jest winą i błędem rządu. Natomiast będę bronił samych metod opanowania tych rozruchów, a to dlatego, że na tym tle powstał cały szereg opowiadań i zarzutów.

Jeżeli porównamy ilość zabitych w różnych latach w Polsce, to będziemy mieli takie cyfry:

W 1932 r. — 141, w 1933 — 145, w 1934 — 118, w 1935 — 143, w 1936 — 157, w 1937 — 114. W tych 114 jest 42 tragicznie zabitych w Małopolsce środkowej. Wskutek rozpraszania tłumów przy innych nieporządkach i innych zajściach politycznych, zostało zabitych 12 osób. Reszta — 60 zabitych — to wypadki kryminalne. Tę małą ilość 12 zabitych w ciągu roku przy uspokajaniu zamieszek w Polsce zawdzięczamy temu, że w 41 wypadkach zwarte oddziały policji rozpraszały bez strzelania, a tylko w dwóch wypadkach, poza wypadkami w Małopolsce — musiały użyć broni palnej. Ażeby pokazać, że musiały użyć w tym wypadku broni palnej, że była to wyjątkowa sytuacja, to pozwoliłem sobie przyniesć tę broń, którą używały uzbrojone bandy chłopów w Małopolsce, by kolegom pokazać, iż to nie było rozpraszanie tłumów bezbronnych. (P. premier demonstruje broń). Ponieważ zaś strzeżonego Pan Bóg strzeże, a przewaga kolegów byłaby wybitna i mógłbym być sterroryzowany w czasie przemówienia, jedną kosę zabieram ze sobą, resztę proszę sobie obejrzeć.

Następnie p. premier szczegółowo przedstawia przebieg krwawych zajść, poczym przeszedł do spraw samorządowych.

Na trzy tysiące sto kilkadziesiąt gmin mamy tylko 111 wójtów mianowanych. Reszta wójtów jest wybierana. Odbyły się obecnie wybory na sołtysów, te wybory odbywają się w sposób uczciwy. Wydałem wyraźny rozkaz, że ten tylko nie może być zatwierdzony, kto jest nielojalny wobec państwa, natomiast ten, kto wykaże się, że będzie pracował, choćby był ze stronnictwa opozycyjnego, ma objąć urzędowanie.

Sprawa mniejszości narodowych

Sprawa mniejszości w każdym państwie, które ma ludność mieszaną, wcale nie jest uwarunkowana stosunkiem rządu do tych mniejszości, tylko raczej stosunkiem narodowości, która stanowi większość, do narodowości, która stanowi mniejszość. Dlatego naród polski winien w sobie wzbudzić wysoką świadomość, że od jego stosunku do mniejszości narodowych zależą w znacznym stopniu losy Polski. Naród polski powinien uważać, ażeby w przejawach jego zewnętrznych do mniejszości stosunek był zawsze godny tradycji i godny wielkiego ducha narodu. Dlatego wszelkiego rodzaju objawy nienawiści ze strony narodu polskiego do mniejszości są ciężkim błędem, który wcześniej czy później na Polsce zemścić się musi.

Jeżeli komuś się wydaje, że rząd jest zbyt mało energiczny lub niedostatecznie szybko załatwia problemy, może zaczekać, będąc dobrym Polakiem ,aż przyjdzie czas jego stronnictwa i będzie rządził, ale nie może sam tych kwestii załatwiać.

Walka z żydami w Polsce nie jest żadną walką rasistowską, to nie jest walka ras, to jest walka z brakiem kawałka chleba, to jest walka z potrzebami ekonomicznymi. Rząd, uważając, że każdy obywatel w Polsce ma prawo do spokojnego życia, przejawy zwykłego barbarzyństwa, tępi i będzie tępił.

Z drugiej jednak strony ja widzę u żydów pewną niechęć spojrzenia prawdziwie w oczy. Zachodzą w Polsce przemiany społeczne i ekonomiczne, które dokonywałyby się również, gdyby żydów nie było w Polsce. To znaczy podwyższenie poziomu życia chłopa polskiego drogą przejścia do miast i te wyższe wartości ekonomiczne muszą być nie tylko nie powstrzymywane przez rząd polski, ale popierane, bo to są wartości wyższe ekonomiczne narodu polskiego. Dlatego żydzi muszą zrozumieć, że walka ekonomiczna z nimi nie jest naruszeniem ich praw.

Nakoniec p. premier stanowczo wystąpił przeciwko mieszaniu się żydów zagranicznych w sprawy wewnętrzne Polski.

Delbos nie pojedzie do Berlina

W Paryżu o możliwości porozumienia z Niemcami

Paryż, 25. 1. (PAT).

Prasa paryska analizuje w tej chwili perspektywy zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, możliwość odprężenia w stosunkach z Niemcami, jak również zagadnienie stosunków między Londynem a Rzymem. Charakterystycznym jest, że po serii informacji i pogłosek, jakie rozeszły się kilka tygodni temu na temat możliwości odprężenia w stosunkach między Anglią a Włochami, prasa paryska na nowo skłania się ku pesymizmowi. Dzienniki niedzielne notują głosy swych korespondentów z Londynu, podkreślające, iż w obecnej chwili widoki odprężenia w stosunkach angielsko - włoskich są niemal żadne, o czym świadczyć ma zarówno zerwanie, na skutek stanowiska rządu brytyjskiego, wszelkich rozmów finansowych między Londynem a Rzymem, jak i zaniechanie wizyty Vansittarta u Mussoliniego, do której to wizyty przywiązywano tak wiele nadziei.

O ile chodzi o możliwość porozumienia z Niemcami to — jak podkreślają w Paryżu, prasa angielska w dalszym ciągu wykazuje poważny optymizm. Te nastroje Londynu udzielają się w dalszym ciągu i Paryżowi, gdzie sprawa porozumienia francusko-niemieckiego nie straciła nic z aktualności.

„Jakkolwiek nie może być w tej chwili mowy — pisze publicysta dyplomatyczny „L'Epoque" Donadier — o podróży min. Delbosa do Berlina, to jednak w stosunkach francusko - niemieckich można zauważyć pewnego rodzaju odprężenie". Publicysta zaznacza dalej, iż zarówno w Londynie, jak i w Paryżu zarysowują się coraz bardziej prądy, zmierzające do szukania porozumienia z państwami, które opuściły Ligę, poza ramami instytucji genewskiej. Jeszcze można — pisze on — posłużyć się w tym celu zwykłymi środkami dyplomatycznymi.

Charakterystyczne stanowisko zajmuje nadal komunistyczna „Humanite", która zamieściła artykuł swego publicysty dyplomatycznego Pery pod znamiennym tytułem „Pan Delbos nie pojedzie do Berlina". Dziennik w kategorycznej formie oświadcza, iż podróż min. Delbosa do Berlina nie dojdzie do skutku, a jednocześnie dodaje szereg gróźb. O ileby ta wizyta doszła do skutku, to — zdaniem pisma — oznaczałaby ona złamanie przez rząd Chautemps'a zobowiązania, iż dochowa wierności ideologii frontu ludowego.

Co się tyczy sesji Rady Ligi Narodów, to dwa zagadnienia nie przestają schodzić z łamów prasy francuskiej: czy zostanie poruszona oficjalnie na Radzie sprawa reformy paktu Ligi i czy należy oczekiwać jakiegoś nowego kroku w dziedzinie uznania imperium kolonialnego Włoch. Prasa paryska wypowiada naogół przekonanie, iż grupa państw, która będzie dążyła do wywołania dyskusji zasadniczej na temat reformy paktu, przy czym do grupy tej dzienniki zaliczają przede wszystkim Szwajcarię, a dalej państwa Skandynawskie, Polskę, Holandię, ewtl. Belgię, będzie starała się równolegle doprowadzić do wyjaśnienia problemu uznania panowania włoskiego w Abisynii.

Szef OZN w Wilnie

Warszawa, 25. 1. (PAT).

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wyjechał w dniu 24 bm. do Wilna w sprawach organizacyjnych obozu.

Tajemniczy wybuch w laboratorium

Generał zabity — 5 oficerów odniosło rany

Hesingfors, 25. 1. (PAT).

Na wyspie Harakka pod Helsingforsem nastąpił wybuch w laboratorium wojskowym podczas pobytu inspektora piechoty wojsk finlandzkich gen. Heikinheimo. Generał jest zabity. Pięciu wyższych wojskowych, m. in. inspektor artylerii płk. Vanstroem jest ciężko rannych.

Bruno Mussolini leci przez Atlantyk

Włoski grupowy lot transatantycki

Rzym, 25. 1. (PAT).

Wczoraj rano odbył się w obecności generała Giuseppe Valle podsekretarza stanu lotnictwa, odlot trzech samolotów trzymotorowych, które przelecą w prostej linii z Rzymu do Natalu w Brazylii. Samoloty te, pilotowane przez Brunona Mussoliniego, płka Bisesa i Moscatelliego wystartowały z lotniska wojskowego Guidonia, oddalonego o 30 km od Rzymu. Lotnisko to wybrano celm umożliwienia odbycia startu w zupełnej tajemnicy. Nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu i nie dopuszczono nikogo z dziennikarzy na lotnisko.

O godz. 12,30 lotnicy donieśli przez radio, że przebyli już 2.300 km. Lecą przeciętnie na wysokości 4.000 m.

Pierwszym etapem lotu jest Dakar, odległy w linii powietrznej o 4.300 km od Rzymu, gdzie lądowały samoloty o godz. 18.

Propozycje pokojowe Japonii

Niemcy pośredniczą

Hankou, 25. 1. (PAT).

Agencja chińska Central News podaje ze źródeł urzędowych, że Japonia za pośrednictwem Niemiec przesłała rządowi chińskiemu propozycje pokojowe, ujęte w 4-ch punktach. Charakter tych warunków nie został jeszcze przez Japończyków podany do wiadomości. Donoszą dalej, że propozycje japońskie zawierają jedynie ogólne zasady w tak szerokiej skali, iż mogą one objąć całą masę rzeczy, mogących naruszyć suwerenność i całość terytorialną i administracyjną Chin.

Jest rzeczą oczywistą — kończy agencja — że Chiny nie będą mogły przyjąć tego rodzaju warunków.

Kontrofenzywa na Nankin

Krytyczna sytuacja wojsk japońskich w Wuhu

X Londyn, 25. 1.

Ofensywa Chińczyków w okolicach Nankinu i Wuhu rozwija się pomyślnie. W kilku punktach pozycje japońskie zostały poważnie zagrożone.

Szczególnie krytyczne ma być położenie załogi japońskiej w Wuhu. Miasto to oddzielone jest od Nankinu wielkim obszarem moczarów, przez które przejście znają tylko Chińczycy.

Wuhu jest całkowicie otoczone przez wojska chińskie, a posiłki z Nankinu posuwają się bardzo powoli.

W niedzielę rano 10 chińskich samolotów dokonało nalotu na japońskie koncentracje wojskowe i lotnisko w Wuhu. Lotnicy chińscy zniszczyli bombami 8 samolotów japońskich.

Na półwyspie Szantung panuje niesłychany chaos. Wojska i policja chińska opuszczają poszczególne miasta, wydając je na łup tłumów. W Weihaiwei wysadzono na ląd silny desant wojsk angielskich, przybyłych na okręcie wojennym „Sandwich". Oddział ten obsadził gmachy i fabryki należące do Anglików.

Rekonstrukcja rządu bułgarskiego

Sofia, 25. 1. (PAT).

Nastąpiła rekonstrukcja rządu bułgarskiego. Minister wojny gen. Łukow i minister spraw wewn. Krasnowski podali się do dymisji. Ministrem wojny został mianowany dotychczasowy komendant garnizonu m. Pledny gen. Daskałow, zaś ministrem spraw wewn. dotychczasowy minister oświaty Nikołajew. Ministrem oświaty został mianowany b. rektor uniwersytetu sofijskiego Manew. Pozostali ministrowie zachowali swe stanowiska.

Jubileusz małżeński Lloyd George'a

Cannes, 25. 1. (PAT).

Państwo Lloyd George, przebywający w Cannes obchodzili wczoraj złote wesele. Państwo Lloyd George otrzymali depesze gratulacyjne od króla Jerzego VI, księstwa Windsor, od rządu St. Zjednoczonych oraz szeregu krajów europejskich. Po południu prefekt departamentu Alpes Maritimes Mouchet doręczył jubilatom pisma gratulacyjne min. Delbosa w imieniu rządu francuskiego.

Katastrofa bombowca

Praga, 25. 1. (PAT).

Trzymotorowiec bombowy uległ katastrofie w pobliżu miasteczka Przybysław na linii Praga — Brno. Trzech lotników zginęło w płomieniach. Wśród ofiar znajduje się znany pilot czeski — dowódca piątego pułku lotniczego Marsałek.

Zatonął hydroplan

Paryż, 25. 1. (PAT).

W pobliżu Martigues w departamencie Buches du Rhone hydroplan marynarki wojennej wpadł i zatonął w jeziorze pod wioską Berre. Dotychczas odnaleziono zwłoki jednego z 4 członków załogi wodnopłatowca.

Na widnokręgu politycznym

W kuluarach parlamentarnych spodziewają się, że głośna sprawa votum nieufności dla generała Żeligowskiego w komisji wojskowej będzie miała jeszcze bardzo silne echo w gmachu sejmowym. Krążą mianowicie pogłoski, iż niektórzy posłowie zbliżeni do płk. Sławka wystąpić mają przy okazji uzupełniających wyborów do komisji wojskowej z wnioskiem, aby cofnąć mandaty komisji wojskowej i przystąpić do ponownych wyborów wszystkich 25 członków komisji.

Został już definitywnie ustalony termin Walnego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego na dzień 2 lutego br. do Krakowa. Zjazd odbędzie się w sali „Starego Teatru". Porządek dzienny przewiduje tylko jeden punkt, a mianowicie: wybory nowego Zarządu Głównego Z. N. P. Na zjazd przybędzie ponad tysiąc delgatów z całej Polski.

* * *

W niedzielę obradował w Rzeszowie zjazd organizacyjny więźniów politycznych oraz tych wszystkich, którzy mają akty oskarżenia, członków Stron. Lud. pod przewodnictwem sekretarza Kongresu, J. Teppera. W zjeździe wzięło udział przeszło 150 delegatów ze wszystkich powiatów Środkowej, oraz przedstawiciele z Małopolski Zachodniej i Wschodniej oraz wojew. centralnych. Zjazd wybrał honorowe prezydium, do którego weszli m. in. również pp. Gruszka, Schram i Jedliński. Jednomyślną uchwałą powołano komisję regulaminową, która opracuje regulamin sekcji więźniów politycznych przy zarządach powiatowych i woj. S. L. Ogólnopolski zjazd więźniów odbędzie się w dniu 26 lutego br. w Krakowie. Zjazd wyraził podziękowanie prasie ludowej i robotniczej, adwokatom oraz władzom Stronnictwa za pomoc, okazaną więźniom oraz ich rodzinom. Uchwalono rezolucje, domagające się przyspieszenia śledztwa oraz wydanie amnestii.

* * *

Prasa folksfrontowa za oenerowskim „ABC" powtarza złośliwe brednie na temat jakowychś „fermentów" w Z. M. P. w Poznaniu. W rzeczywistości praca organizacji idzie zupełnie normalnie — w miesiącu styczniu zgłosiło się do przeszkolenia zgórą stu kandydatów. Cała plotka powstała zapewne stąd, że wykluczono kilku prostych członków, którzy niewłaściwie postępowali. W ramach organizacji, liczącej na terenie Poznania w 6 oddziałach kilkuset ludzi, sprawa ta nie ma żadnego znaczenia.

Komunikat Szefa O. Z. N.

Dookoła zatargu w łonie Komisji Wojskowej

Warszawa, 25. 1. (PAT).

W dniu wczorajszym ukazało się w prasie oświadczenie, podpisane przez inż. St. Perzanowskiego, tymczasowego przewodniczącego organizacji wiejskiej OZN okręgu wileńskiego, dotyczące konfliktu między posłem gen. L. Żeligowskim a znaczną większością komisji wojskowej Sejmu.

Stwierdzam, że oświadczenie to ukazało się bez wiedzy i zgody władz naczelnych OZN, zaś p. inż. St. Perzanowski nie był do ogłaszania enuncjacji tej treści uprawniony. Po zbadaniu sprawy wyciągnę należyte konsekwencje.

Treść oświadczenia inż. St. Perzanowskiego składa się ze stwierdzenia, iż OZN. nie prowadzi walki z gen. Lucjanem Żeligowskim, że szereg wysuwanych przez niego postulatów społecznych i gospodarczych OZN uważa za swoje ,wreszcie, że konflikt w łonie komisji wojskowej czyni wrażenie krzywdy wyrządzonej gen. L. Żeligowskiemu, a nawet idei OZN.

Uważam za swój obowiązek oświadczyć w tej sprawie co następuje:

Istotnie — OZN nie prowadzi i nie prowadził walki z gen. L. Żeligowskim, ani też nie podaje w wątpliwość jego zasług. Nie miało też miejsca ze strony OZN żadne wystąpienie, któreby te momenty kwestionowało, bądź też przeciwstawiało się postulatom gen. Żeligowskiego na zagadnienia natury społecznej i gospodarczej. Miała miejsce jedynie zasadnicza rozbieżność zdań między należącymi do OZN członkami komisji wojskowej Sejmu a gen. L. Żeligowskim w zakresie poglądów na stanowisko naczelnego wodza w państwie w znanym liście oraz w głosowaniu na komisji wojskowej, gdy sprawa przeniesiona została na grunt formalny.

Sytuacja państwowa Rzplitej wymagała oddawna ustalenia prymatu spraw obrony państwa przed wszystkimi innymi. Długie lata walczył o to Marszałek Józef Piłsudski. Przekonanie to zadominowało w całym społeczeństwie polskim, co uważać należy za osiągnięcie wielkiej wagi i doniosłości, którego też naruszyć nie pozwolimy. Naturalnym i celowym wyrazem tego prymatu jest określone przez najwyższą władzę państwową stanowisko naczelnego wodza w hierarchii władz.

Stwierdzam tedy, jako szef OZN, że podzielam i akceptuję bez zastrzeżeń stanowisko posłów - członków komisji wojskowej należących do OZN — widząc w nim nie jakąkolwiek walkę personalną, lecz stanowcze opowiedzenie się przy słusznej o doniosłej zasadzie.

(—) Gen. St. Skwarczyński

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Warszawa, dnia 24 stycznia 1938 r.

Zezem

O udział w „eksploatacji"

Podjęcie przez czynniki rządowe prac nad komercjalizacją portu gdyńskiego wywołało mocne komentarze organów kapitalistycznych. „Czas" oburzył się, że rządowy projekt nie likwiduje „etatyzmu". Zaś „Codzienna Gazeta Handlowa" pisze w tej sprawie m. in.:

„Według dobrze poinformowanych źródeł, zamierzenia projektodawców komercjalizacji portu w Gdyni idą w kierunku utworzenia odrębnej osoby prawa publicznego, przy czym, co godnym jest podkreślenia, nie przewiduje się udziału kapitału prywatnego w mającej powstać jednostce prawnej. Tego rodzaju projekt spotka się zapewne z dużą opozycją kół gospodarczych, według których opinii jednym z warunków rozwoju portu w Gdyni jest zaangażowanie kapitału prywatnego i współdziałanie jego w rozbudowie i eksploatacji portu."

Opinia ta dziwnie kłóci się ze zdaniem fachowców, którzy uważają za rzecz niezbędną i wystarczającą tylko upodobnienie portu do innych przedsiębiorstw państwowych. „Leży to — zauważa „Kurier Bałtycki" — w interesie zarówno samego portu, jak i życia gospodarczego. Sztywne przepisy budżetowe i rachunkowe, którymi z konieczności i z natury rzeczy muszą się kierować urzędy państwowe, nie sprzyjają elastyczności eksploatacyjnej portu. Upośledzenie jego pod względem choćby środków na propagandę i akwizycję klientów, a szczególnie tranzytu, w zestawieniu z innymi portami, jest rażące. Instancyjny tok urzędowania (portem zarządza Urząd Morski, który jest władzą państwową II instancji; nad nim, w charakterze III instancji jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu) nie sprzyja szybkiemu załatwianiu różnych spraw, ani powzięciu ważniejszych decyzji handlowych.

Ale „inicjatywie prywatnej" Lewiatana nie tyle chodzi o usprawnienie portu, ile raczej o uzyskanie murowanych, a wysokich dochodów. To jest istota marzeń o „współdziałaniu w ... eksploatacji portu". Bo przecież kapitał prywatny ma w Gdyni wiele naprawdę mu odpowiadających terenów działania, gdzie zresztą się poważnie skompromitował.

Tu interes jest całkiem pewny — i rentowny. Tymbardziej, że przecież państwo — w myśl sugestyj takich „sfer gospodarczych" — ma oczywista obowiązek udzielić stosownych kredytów na konto owego udziału w eksploatacji...

Iks.

Filmy zagraniczne w U. S. A.

W ciągu roku 1937 importowano do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mniej więcej 475 filmów zagranicznych w stosunku do 500 obrazów z roku poprzedniego. Oto ich liczebność według pochodzenia: 64 filmy niemieckie, 41 angielskich, 18 włoskich, 16 węgierskich, 15 francuskich, 13 sowieckich, 10 polskich, 9 hiszpańskich, 8 szwedzkich, 6 austriackich, 5 meksykańskich, 3 czechosłowackie, 2 argentyńskie oraz po jednym filmie z Australii, Gruzji, Kanady, Danii, Japonii i Szwajcarii. Ponadto sprowadzono około 200 filmów krótkometrażowych, które nie są objęte powyższą statystyką.

Nowy środek przeciw grypie

W szpitalach i klinikach w Anglii podany został obecnie pod próbę nowy środek przeciwko grypie i różnym rodzajom przeziębień. Środek ten jest oparty na związkach siarki i nosi nazwę Sulphanilamid. Według oświadczenia dra Colebrooks, ordynatora szpitala londyńskiego imienia królowej Karoliny, liczba wypadków śmiertelnych przy ciężkich przeziębieniach spadła po zastosowaniu nowego środka z 22.8 proc. do 5.5 proc. Zwłaszcza skutecznym okazuje się sulphanilamid w początkowym stadium choroby.

Szkoła nie może być terenem agitacji partyjno-politycznej

Poznań, 25. 1.

Uspołecznienie młodzieży naszych szkół powszechnych i średnich nie jest bynajmniej jednoznaczne z jej — rozpolitykowaniem. Budzenie w najmłodszym pokoleniu poczucia społecznego, zrozumienia dla otaczającej rzeczywistości, dla żywotnych spraw państwa i narodu — jest rzeczą nawskroś potrzebną i pożyteczną. Rzeczą natomiast zgoła szkodliwą i zbędną jest wciąganie uczniów czy uczennic szkół powszechnych i średnich w wiry waśni politycznych, w rozgwar przeróżnych doktryn i orientacji, mających chwilowy kurs na „giełdzie!! politycznej.

Na tym też stanowisku stanęło ministerstwo oświaty i wydało zarządzenie, by „szkoła użyła wszelkich środków celem przeciwstawiania się penetracji" prądów politycznych. „Niektóre ugrupowania polityczne — brzmi oficjalny komunikat w tej sprawie, usiłują przeniknąć do szkół, aby propagować wśród młodzieży szkolnej swe hasła, a nawet organizować tajne zespoły". Centralna władza oświatowa żąda więc użycia stanowczych „środków zaradczych", a specjalnie kładzie nacisk na to, by nauczycielstwo w tej sprawie weszło w kontakt ze sferami rodzicielskimi, „Rodzice bowiem powinni zdawać sobie sprawę, że wszelka działalność polityczna wśród młodzieży przynosi jedynie szkodę; to też rodzice powinni harmonijnie współdziałać ze szkołą, aby przeciwstawić się wciąganiu młodzieży szkolnej do jakiejkolwiek akcji politycznej".

Stanowisko, zajęte przez naczelną władzę oświatową, podzieli z uznaniem przeolbrzymia większość społeczeństwa.

Bo nie chodzi w nim bynajmniej o to, by mury szkoły przegradzały widok na otaczającą rzeczywistość, oddalały młodzież szkół powszechnych i średnich od doniosłych zagadnień, nurtujących społeczeństwo. Zainteresowanie najmłodszego pokolenia dla tych spraw jest zupełnie zrozumiałe. Szkoła ma wszelkie prawo, a nawet i obowiązek skierować uwagę młodzieży, a też i zachęcić do wysołpracy w rzeszeniach ogólnopaństwowych, dotyczących zagadnień obrony, jak np. Liga Obrony Powietrznej Państwa, czy Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż czy Polski Biały Krzyż. Praca nad uspołecznieniem młodzieży winna być nawet z wielką intensywnością uprawiana na terenie szkoły. Bo krzepi ona samopoczucie obywatelskie i rozwija w młodych duszach zrozumienie wspólnoty państwowej i narodowej.

Całkiem czym innym jest jednak przenikanie w mury szkolne fermentu politycznego, atomizacja w klasie szkolnej dzieci, dopiero dojrzewających i nie posiadających odpowiedniego krytycyzmu wobec różnych agitacyjnych haseł partyjnych, zaszczepianie w ich młode dusze doktryn, których znaczenia i wagi ani pojąć, ani we własnym sumieniu jeszcze rozstrzygnąć nie umieją.

Zwłaszcza jeśli te doktryny wnoszą ferment wywrotowy, wynoszą na czoło to, co burzy, a nie to, co zmierza do budowy, do twórczej pracy. Wiemy przecież, że właśnie tu, w murach naszych szkół, najchętniej próbują sobie ścielić gniazka elementy wywrotowe, że przemycają swą „bibułę" i tworzą swe „jaczejki" najbardziej radykalne ugrupowania z komuną na czele. Czynią to oczywiście pod pokrywą najściślejszej konspiracji, oddziaływując urokiem tajności na wyobraźnię swych ofiar.

Szkoła nie może być terenem tej „roboty". Bez względu na to, z jakiej strony się wywodzi i jakie ma „zabarwienie" polityczne. Na zajęcie „stanowiska" wobec orientacji politycznych, nurtujących społeczeństwo, jest dość czasu po opuszczeniu murów szkoły powszechnej i średniej. Normalny tok nauki w tych szkołach nie znosi atmosfery, jaką rozsnuć się starają w murach szkolnych agitatorzy partyjni, ad hoc delegowani do takiej „roboty".

I dlatego dobrze się stało, że na tę „robotę" zwrócono uwagę i że zaapelowano do rzesz rodzicielskich, by wspólnie z nauczycielstwem współpracowały nad wytępieniem zła, gnieżdżącego się w murach szkół.

Nie jest to oczywiście sprawa łatwa. Wymaga wiele subtelności i taktu, wymaga bardzo oględnych środków zapobiegawczych.

Niemniej jednak akcja oczyszczenia szkół z nalotów politycznych musi być doprowadzona do końca. Właśnie w imię dobra najmłodszego pokolenia i kształtowania go w duchu obywatelskim, uczynienia zeń prawych i uspołecznionych pracowników państwa i narodu.

M. N.

GŁOSY I ODGŁOSY

Rozbity dzban

Drugi rząd p. Chautemps odniósł w parlamencie niebywały sukces: mianowicie w głosowaniu nad votum ufności dla rządu 501 głosów padło za, tylko 1 przeciw, a pozostała setka posłów wstrzymała się od głosowania. Takiej większości nie uzyskał nawet rząd Poincarego.

O czym świadczy ten wynik głosowania? Zdaniem „Kuriera Warszawskiego" jest to zakręt.

„Zakręt bardzo znamienny. I tu tkwi tajemnica niezwykłego głosowania. Na zakręcie tym wszyscy chcieli być i byli ostrożni."

P. Chautemps zerwał z komunistami. Uczynił to przed podaniem się do dymisji, dając komunistom wolną rękę w głosowaniu.

„To było wypowiedzenie wojny — pisze „K. Warsz." — postanowione, umyślne, nieuchronne — wraz z pobudką.

Od tej chwili front ludowy, radykalno-społecznych z socjalistami, tudzież komunistami, jest już jakby dzbanem rozbitym, la cruche cassee, bez szczelności i bez dźwięku, a jeśli dobrze się przyjrzeć, to odpadło... lewe ucho.

Przebieg i rozwiązanie przesilenia — nawrót do rządu p. Chautemps'a po tym rzuceniu rękawicy komunistom, a zarazem zatrzymanie w rządzie, już bez socjalistów, pp.: Bonnet'a i Delbos'a, których komuniści chcieli mieć kozłami ofiarnymi — zarysował już stanowczo ten zakręt.

A na zakręcie: ostrożnie!

P. Chautemps z radykalno - społecznymi chce przebyć zakręt spokojnie. Lewica socjalistyczno - komunistyczna nie chce prawdzie spojrzeć w oczy i przyznać, że jest zakręt. Prawica nie chce płoszyć na tym zakręcie.

I tak zrobiło się 501 głosów."

Lecz ile będzie ich za miesiąc, za dwa?...

Kruche podstawy

Podstawy, na których opiera się drugi rząd p. Chautemps są kruche.

„I dlatego — donosi korespondent paryski „Kuriera Porannego" — mówi się w dalszym ciągu o konieczności powrotu do koncepcji Bluma — rząd „jednomyślności narodowej". Pod czyim przewodem? Kandydatów jest wielu. Nie darmo teraźniejszy rząd nazwany został „gabinetem przyszłych premierów": Daladier, Bonnet, Frossard, Sarraut... Nie licząc tak poważnych „firm ministerialnych", jak Herriot, Blum, Reynaud etc. Tymczasem jednak Chautemps może tak manewrować aktywami i pasywami, żeby mieć do swojej dyspozycji aż dwie różne większości w Izbie. I to stanowi bodaj największy jego aktyw."

Ale manewrować można tylko pewien okres czasu.

„Kawaleryjska szarża" na rząd

Na posiedzeniu Senatu sen. Kleszczyński, b, oficer Pierwszej Brygady, wytoczył b. ostre i ciężkie zarzuty przeciwko p. premierowi Sławoj-Składkowskiemu.

„P, Prezes Rady Ministrów — wołał on — nie koordynuje prac poszczególnych resortów. Prowadzą one politykę nieraz rozbieżną. Rząd, jako jednolicie działające ciało polityki państwowej nie istnieje, dlatego też z wielką troską trzeba patrzeć w przyszłość państwa, gdyż taki chaos bezwzględnie prowadzi do katastrofy".

A w końcu następujący ustęp pod adresem rządu:

„Żąda się w Polsce zjednoczenia narodowego, ale trzeba zacząć od zjednoczenia rządu.

Szeroka opinia publiczna jest zgorszona objawami bezprogramowości i chaosem, który panuje w rządzie i domaga się uzdrowienia tych stosunków.

Ja, jako senator, muszę tę opinię szerokich mas podkreślić i żądać zmiany w trosce o dobro i przyszłość państwa."

Odpowiadając na ten atak, p. premier oświadczył, że sen. Kleszczyński „zagalopował się po kawaleryjsku". I zażądał dowodów niejednolitości Rządu.

Sen. Kleszczyński oświadczył gotowość dostarczenia dowodów i podobno uczynił to na tajnym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej. Wywody te nie doszły do dziennikarzy a więc i do społeczeństwa, ale sen. Kleszczyński, żądając tajności obrad, wywołał wrażenie, że jest w posiadaniu rewelacyj. Niezawodnie ta tajność obrad zrodzi stugębną plotkę.

Sen. Kleszczyński należy do grupy pułk. Sławka, która niedwuznacznie domaga się ustąpienia ministrów Poniatowskiego, Świętosławskiego i Kościałkowskiego, wyraża też coraz częściej niezadowolenie z wicepremiera Kwiatkowskiego i premiera Składkowskiego.

Z drugiej strony — lewicy legionowej — idzie atak na min. Grabowskiego.

Istotnie — należałoby skonsolidować ideowo rząd.

Losowanie książeczek PKO.

Dnia 20 stycznia 1938 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie na wkłady premiowane serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1938 r.

Premie po zł. 1000 padły na Nr. Nr. 301.628, 348.531, 361.804, 367.440, 373.407.

Premie po zł 500 — padły na Nr. Nr. 300.787, 301.742, 311.295, 318.115, 318.839, 326.913, 328.742, 328.889, 334.759, 337.118, 341,456, 352.478, 356.093, 362.754, 363.396, 374.195, 391.370, 392.771, 393.509, 395.890.

Premie po zł 250.— padły na Nr. Nr.: 300.591, 300.642, 301.508, 302.379, 305.062, 306.056, 306.218, 306.363, 308.336, 308.337, 311.339, 312.021, 314.696, 315.199, 317.152, 317.413, 317.625, 317.749, 321.878, 326.647, 330.280, 335.284, 336.460, 337.077, 340.147, 342.698, 344.920, 346.268, 347.321, 348.181, 349.927, 352.439, 353.096, 354.100, 354.326, 355.300, 355.373, 355.609, 358.172, 359.004, 359.752, 363.821, 367.459, 367.781, 368.953, 369.559, 370.438, 374.815, 380.916, 381.522, 387.058, 388.008, 390.852, 391.529, 393.126, 393.374, 393.633, 395.379,398.021, 398.926.

Równocześnie padły 203 premie po zł 100.

Po raz drugi padły premie zł 100 — na Nr. Nr. 347.853, 357.127, 378.208. Ogółem padło 288 premii na łączną kwotę zł 50.300. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

zł 250,— nr. nr. 309.869, 368.611.

zł 100,— nr. nr. 322.832, 325.787, 331.652, 334.869, 340.210, 340.816, 345.606, 349.269, 357.905, 365.608.

Udział Wielkopolski w powstaniu styczniowym

Wielkopolska wzięła udział w wszystkich walkach o wolność i niepodległość Narodu. Wielkopolanie bili się z Moskalami i Prusakami w powstaniu Kościuszkowskim, licznie zasilili szeregi Legionów Dąbrowskiego, nie skąpili ani mienia, ani krwi w r. 1831, kosynierzy wielkopolscy zasłynęli w r. 1846, wzięli także liczny udział w powstaniu styczniowym, choć niełatwo było przedrzeć się przez kordon pruski.

W celu niesienia pomocy Królestwu utworzył się w Poznaniu komitet pod kierownictwem Jana Działyńskiego. Po kilku miesiącach jednak władze pruskie aresztowały część członków komitetu, inni uciekli zagranicę lub do powstańców. Jednakże organizację odbudowano, jej „Wydział Wykonawczy" pod kierownictwem Władysława Wierzbińskiego pracował do wiosny 1864 r., dostarczając Królestwu wydatnej pomocy w pieniądzach, broni i ludziach. Sam Działyński dał milion złp.

O zbrojnym udziale Wielkopolan w powstaniu pisze p. Roman Wł. Czartoryski na łamach „Kuriera Warszawskiego" m. in. co następuje:

„Pierwszy wszedł do Królestwa na czele kilkuset ludzi Mierosławski, przybyły z Francji w charakterze wodza naczelnego dla całego powstania. Już 19 lutego poniósł porażkę pod Krzywosądem, po czym schronił się do partii Mielęckiego. Kazimierz Mielęcki, ziemianin z szamotulskiego, utworzył oddział mieszany, poznańsko-kaliski. Przybycie naczelnego wodza nie przyniosło mu szczęścia; oddział jego uległ rozbiciu 21 lutego pod Nowąwsią. Mierosławski wrócił wtedy do Paryża i więcej się w powstaniu nie pokazał. Drugi z kolei wkroczył do Królestwa Antoni Garczyński na czele 200-tu ludzi. Połączył się z Mielęckim, i obaj naczelnicy stoczyli 2 marca niepomyślną bitwę pod Dobrosłowem i Mieczownicą. Niepowodzenia nie zrażały następnych. W marcu przeszedł granicę powy oddział. Dowódcą jego był Edmund Callier, rodem z Szamotuł, z rodziny hugenockiej, zdawna w Polsce osiadłej. Callier także połączył się z Mielęckim, tak, że partia ich wzrosła do 400-tu ludzi. I ten oddział rozbili Moskale 22 marca pod Olszakiem. Obaj przywódcy odnieśli rany; Callier schronił się w Poznańskie, Mielęcki zaś zmarł z ran po kilkumiesięcznych cierpieniach.

Tymczasem komitet poznański ukończył przy pomocy instruktorów francuskich przygotowania do wystawienia większych jednostek. W drugiej połowie kwietnia przeszły granice trzy oddziały jednocześnie. z których każdy liczył po 450 ludzi. Na czele pierwszego oddziału stał oficer francuski Young de Blankenheim, drugi oddział prowadził również Francuz, Fauchaux, dowódcą trzeciego wreszcie był Edmund Taczanowski. Ten ostatni — to jeden z najwybitniejszych dowódców powstańczych z Wielkopolski. Obywatel polski z pod Kościana, oficer pruski, brał czynny udział w wypadw walkach o zjednoczenie Włoch. Wskutek tego miał już za sobą trzy pobyty w różnych kach poznańskich w 1846 i 1848 r., jako też więzieniach; napwiększą sławę zjednał mu jednak r. 1863. Wyżej wymienione trzy grupy utrzymały się w Królestwie przez 2 tygodnie i stoczyły szereg utarczek. Najpierw Young pobił Moskali pod Nowąwsią (26 kwietnia); niestety w trzy dni później poległ w nieszczęśliwej bitwie pod Brdowem (29 kwietnia), powiększając liczbę Francuzów, którzy przelali krew w tym powstaniu. Tego samego dnia Taczanowski odparł napad rosyjski pod Pyzdrami. W następnym tygodniu odbyło się kilka potyczek, wreszcie 8 maja doszło do bitwy pod Ignacewem, jednej z największych w powstaniu i najkrwawszej dla Wielkopolan. Połowa strat, poniesionych przez zabór pruski, przypada na ten dzień. Bitwa, w której brał udział Działyński, a Niegolewski był ranny, zakończyła się rozbiciem oddziałów, z takim trudem sformowanych.

Przez dłuższy czas nie słychać o nowych partiach, przybywających z Poznańskiego. Natomiast z rozbitków po wiosennych bitwach, jako też z napływających ochotników, utworzyło się kilka oddziałów, które podtrzymywały ogień walki w zachodniej części Królestwa. I tak w Łęczyckim działał Walenty Parczewski, syn ziemianina z pod Odolanowa. W Łowickim uwijał się warszawiak Szumlański z grupą, złożoną przeważnie z poznańczyków. Wreszcie najpoważniejszą siłę zgromadził Taczanowski. Po klęsce Ignaczewskiej powrócił w Kaliskie z oddziałem 200 ludzi; niebawem powiększył go pięciokrotnie, a mianowany przez Rząd Narodowy jenerałem i naczelnikiem województwa, trzymał się od maja do sierpnia, zadawszy szereg klęsk Moskalom. Ta druga kampania Taczanowskiego skończyła się dopiero 29 sierpnia po klęsce pod Kruszyną.

Osobne miejsce należy się poznańczykom, którzy dowodzili partiami, rekrutującymi się z innych dzielnic. Należał do nich przede wszystkim Marian Langiewicz, rodem z Krotoszyna, syn pruskiego lekarza wojskowego. W otoczeniu jego przebywało sporo ochotników z Wielkopolski, m. in. Wł. Bentkowski, poseł na sejm, oraz A. Kurowski, dowódca w napadzie na Miechów. Jako drugiego z kolei, należy wymienić wspomnianego już E. Callier. Wyleczywszy się z rany, otrzymanej w marcu, udał się ponownie na plac boju i trzymał się przez całe lato na czele oddziału w charakterze naczelnika woj. Mazowieckiego, stoczywszy zwycięskie utarczki pod Ciświcą, Kleczewemi wiele innych. Wreszcie jedną z najciekawszych postaci był Ludwik Żychliński, ze znanej w Wielkopolsce rodziny ziemiańskiej. Przybył do powstania aż z Ameryki, gdzie walczył jako oficer w wojnie secesyjnej. Rząd Narodowy mianował go naczelnikiem „Dzieci Warszawskich", ukrywających się w Puszczy Kampinoskiej. Na tym stanowisku pozostawał kilka miesięcy, pobił Moskali kilka razy, aż wreszcie dostał się do niewoli i na Syberię. Pozostawił interesujące wspomnienia.

Przeprowadzanie całych oddziałów do Królestwa stawało się coraz trudniejsze, w miarę, jak Prusacy powiększali czujność na granicy. W końcu lipca usiłował przedostać się płk. Garnier, ale zaledwie garstce udało się przebić. W marcu r. 1864 trzy oddziały jednocześnie próbowały wtargnąć do Królestwa. Powiodło się do tylko jednemu, dowodzonemu przez Franciszka Budziszewskiego; zresztą po paru dniach zostali zmuszeni do powrotu. Była to ostatnia pomoc, jaką dogasające powstanie otrzymało od Poznańskiego."

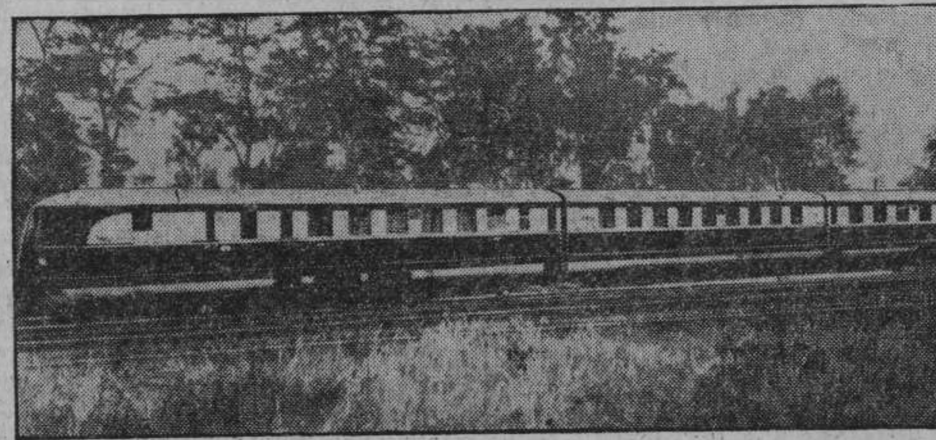
Wszystkie warstwy Wielkopolski wzięły udział w powstaniu styczniowym, wszystkie złożyły swoją ofiarę krwi na ołtarzu Wolności. Najliczniej — stwierdza Czartoryski — reprezentowani byli rzemieślnicy z małych miasteczek.

„Jako przykład niech posłuży miasteczko Gostyń, które dało 30 ochotników, z czego 8 poległo. Jeden z zabitych, szewc, nazywał się Dabiński. Ciekawa rzecz, że inny Dabiński, zapewne jego potomek, zorganizował władzę w mieście po wypędzeniu Prusaków w r. 1919 i był pierwszym starostą gostyńskim. Inne miasteczka nie pozostały w tyle. Oprócz Poznania i Gniezna, licznych ochotników dostarczyły Buk, Grodzisk, Pleszew, Powidz, Stęszew i wiele innych.

Przodującą rolę w walkach odegrała młodzież szkolna, gimnazjaści z Ostrowa, Leszna i Poznania. Z pogranicznego Trzemeszna uciekło po powstaniu kilkudziesięciu uczniów; za karę rząd pruski skasował tamtejsze gimnazjum. Nastrój patriotyczny, panujący wśród ówczesnego duchowieństwa, ogarnął także księży poznańskich. Wielu dostało się do więzienia za współdziałanie z organizacją; trzech znalazło się w szeregach walczących: ks. Klemczyński (poległ), ks. Miaskowski (ranny), ks. Kazmierz Loga (zesłany na Syberię — synowie ks. Adama Logi, poległego w r. 1831).

Spora ilość Wielkopolan dostała się do niewoli i powędrowała na Syberię. Niewiele łagodniejszy los czekał tych, co wpadli w ręce pruskie. Wśród ukaranych można odróżnić jakoby trzy klasy. Zwykłych szeregowców, małe płotki, chwytane przy przechodzeniu granicy, wtrącano do aresztów powiatowych we Wrześni i Pleszewie. — Większe osobistości dostawały się już do Cytadeli w Poznaniu lub Głogowie. Wreszcie niejako trzeci odsiew, osoby najbardziej skompromitowane, znalazły się w berlińskim więzieniu, Moabicie. Ostatecznie zamknięto tam 144 więźniów, stanowiących szczyty organizacji pod zaborem pruskim, a zarazem — elitę społeczną i umysłową Wielkopolski. Po rocznym śledztwie rozpoczął się — trzeci z kolei po r. 1831 i 1846 — wielki „Polenprozess", zwany oficjalnie procesem „Jana hr. Działyńskiego i towarzyszy". Wyrok ogłoszono 23 grudnia 1864 r. Na śmierć skazano 11 osób; w liczbie ich znajdowali się: Działyński, Guttry i Taczanowski. Wyroków tych nie wykonano, bo skazani znajdowali się na emigracji. Natomiast odcierpiała karę dalsza grupa 27-miu oskarżonych, skazana na zamknięcie w twierdzy."

205 kilometrów na godzinę



Na niektórych niemieckich liniach kolejowych kursuje powyższy pociąg, rozwijający szybkość 205 kilometrów na godzinę. Poruszany on jest dwoma motorami Maybach-Diesel po 600 P. S. każdy.

Teruel otoczony przez powstańców

Oddziały rządowe umacniają swoje stanowiska

Jak donosi korespondent Havasa, nowa ofensywa armii gen. Franco na Teruel rozpoczęta w ub. poniedziałek, jest niezwykle silna. Posuwanie naprzód wojsk powstańczych na odcinku północnym, które zmusiło nieprzyjaciela do wycofania się na lewy brzeg rzeki Alfambra, ma za sobą poważny sukces, gdyż w niektórych miejscach zyskano do 7 km. Od piątku powstańcy osłabili nacisk, zadawalniając się wyprostowaniem linii swych straży przednich i organizowaniem na zdobytych pozycjach nowych baz wyjściowych. Patrole ich przebiegają dolinę Alfambry, napotykając tylko odosobnion grupy rządowe, które naogół uchylają się od walki.

W dniu wczorajszym powstańcze oddziały zwiadowcze dotarły aż do miejscowości Villalba, Baja i Fortajada, położonych nad Alfambrą na wschód od gór Celadas. Wspomniane miejscowości były opuszczone przez oddziały rządowe. Jeden z patroli zajął bez wielkiego oporu stację kolejową na linii idącej do kopalń Ojos, Negros do Walencji w miejscu gdzie linia ta przecina drogę z Teruelu do Alcaniz w odległości od około 4 km na północ od miasta nawprost góry Santa Barbara, panującej nad Teruelem n północy.

W chwili obecnej pozycje powstańców znajdują się zaledwie o kilkaset metrów od murów miasta na południowym zachodzie, o 1 km na zachodzie i o 4 km na północy tworzac łuk od doliny de la Turta do prawego brzegu Alfambry.

Jak się zdaje, powstańcy nie będą usiłowali zdobywać Teruelu szturmem, lecz zastosują manewr identyczny do przyjętego przez wojska rządowe w ostatnim miesiącu. Sądzą naogół, że bitwa toczyć się będzie z wzrastającą gwałtownością dokoła miasta.

Wróg na tyłach armii

Zdrowotność i higiena w służbie obrony kraju

W związku ze wzrostem uprzemysłowienia kraju i ogólną poprawą koniunktury, coraz większą uwagę zaczyna skupiać kwestia podniesienia stanu zdrowotności szerokich mas ludności. Poziom higieny i urządzeń jej służących odgrywa tu dużą rolę zwłaszcza wobec zaniedbania, w jakim znajduje się ta sprawa w wielu połaciach kraju. I pod jednym jeszcze względem bardzo ważnym narzuca się uwadze ogółu i sfer kompetentnych ta sprawa, a to z punktu widzenia obronności kraju. Obronność kraju obejmuje już dzisiaj wszystkie omal dziedziny działalności, a więc i dziedzinę zdrowotności i higieny.

Wróg na tyłach armii — tak określić można sytuację w czasie wojny, gdy w kraju zaczynają grasować choroby zakaźne, z tyfusem plamistym na czele. Nie przydadzą się na wiele wówczas doraźne środki zapobiegawcze, gdy groźny, bo niewidzialny przeciwnik — bakcyl — zaczyna roznosić choroby wśród ludzi. W systemie organizacji obrony kraju zachowanie higieny i utrzymanie zdrowotności szerokich mas odgrywa rolę bardzo ważną. Decydują one często o wyniku wojny w niemniejszym stopniu, niż sukcesy lub porażki na polu walki. Przekonali się o tym Rosjanie w czasie wojny w 1920 roku, gdy epidemie i choroby dziesiątkowały ich szeregi i unieruchamiały w ogóle większe grupy wojskowe. Odczuli to i Niemcy w wojnie 1914-18, gdy stan zdrowotny, a co za tym idzie i psychiczny ludności w kraju uległ wydatnemu pogorszeniu.

Dzisiaj poświęca się dużo uwagi sprawie surowców, niezbędnych dla utrzymania obronności kraju. Zdrowie ludności jest też surowcem bardzo cennym i jego ochrona znaleźć powinna z tego względu w hierarchii zagadnień obronnych należyte miejsce. Problem ten może być zresztą rozwiązany, ponieważ koszty urządzeń higieniczno - sanitarnych są na ogół niewielkie. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o walkę z brudem, o wdrażanie ludności do zachowania czystości o rozpowszechnianie użycia mydła, o spopularyzowanie kąpieli, o zapewnienie dobrej i czystej wody dla konsumcji, o należyte rozbudowanie sieci urządzeń kąpielowych, dezynfekcyjnych itd. Aparat odpowiednich instalacji technicznych odgrywa w tym wszystkim dużą rolę. Należy bowiem wybudować studnie, tam gdzie ich brak, a gdzie mogą się okazać niezbędne, trzeba uruchomi ilość łaźni, kąpielisk ludowych, trzeba uruchomić stacje dezynfekcyjne tam, gdzie od czasu wojny nie wygasł jeszcze tyfus.

Z dnia na dzień nie da się to przeprowadzić. Planowa, przewidująca akcja jest i w tym wypadku tak samo niezbędna, jak na odcinku przemysłowym. Zaniedbania w dziedzinie higieny w szerokich warstwach ludności, jako skutek naszego istniejącego jeszcze zacofania gospodarczego, mogą być usunięte w ramach ogólnej akcji ku wzmożeniu potencjału ochronnego.

A. B.

Potomek handlarza królem Egiptu

Od Faraonów do króla Faruka I

Z wielką pompą i przepychem obchodził cały Egipt, a głównie stolica kraju Kairo, dzień zaślubin króla Faruka z panną Faridą Zulficar. W dniu tym radość panowała dosłownie w każdej chacie. Zgodnie bowiem z przepisami koranu, jak i tradycją, uroczysty dzień na dworze królewskim połączony został z hojną jałmużną dla najuboższych warstw ludności.

Dzień zaślubin królewskich ma charakter szczególnie uroczysty, po raz to pierwszy bowiem od czasów Faraona wolny władca wolnego Egiptu wchodzi w związki małżeńskie.

Linię dziejowego rozwoju, który doprowadził do pełnej suwerenności Egiptu, zapoczątkował Mohammed Ali, z pochodzenia Albańczyk, właściciel magazynów kawy w macedońskim mieście Kawala. Kaprys historii sprawił, że jeden z największych mężów stanu bliskiego Wschodu był rówieśnikiem jednego z największych geniuszów Zachodu — Napoleona. Kiedy armia napoleońska wtargnęła do Egiptu, 29-letni Mohammed Ali wcielony został do szeregów tureckich i wysłany do kraju Faraonów. W 7 lat później kupiec albański jest już generałem i namiestnikiem sułtana w Egipcie. Do żegnającego się ze swymi najbliższymi szeregowca Mohammeda Ali powiedział pewien starzec: „Twoja droga jest daleka, ale zaprowadzi cię wysoko". Proroce te słowa spełniły się wkrótce. Mahommed Ali już jako generał i namiestnik sułtana podnosi bunt przeciwko swemu władcy, zwycięża buntujących się przeciw niemu Mameluków, skazuje głównych ich przywódców na karę śmierci i stwarza zaczątek jedności egipskiej. Przy boku nieustraszonego Albańczyka staje Ibrahim Pasza, który w wojnie z Turcją zdobywa dla Egiptu Syrię, a w pewnym momencie zagraża nawet Konstantynopolowi. Na drodze zwycięskich wojsk Ibrahima Paszy staje wola mocarstw europejskich, które nie chcą dopuścić do rozgromienia Turcji przez rozbudzone do wolności szczepy egipskie. Mahomed Ali i Ibrahim Pasza zapoczątkowali nowy okres historii Egiptu, który dokładnie w 96 lat po pierwszych walkach o wolność tego kraju, przyniósł piątej generacji pełną suwerenność. Potomkiem Mohammeda Ali jest obecny król Egiptu, którego pełny tytuł brzmi: „król Egiptu, władca Nubii, Sudanu, Kordofanu i Darfur".

Mahometański Wschód nie zna koronacji, to też głowy młodego władcy, który, nie mając jeszcze 18 lat, wstępował na tron, nie zdobiła korona. Uroczysty akt objęcia tronu zakończył się tryumfalnym orszakiem do parlamentu, przysięgą, złożoną na konstytucję, i — paradą wojskową. Prawnukowi w piątej generacji Mahommeda Ali, przypadło w udziale zrealizowanie pragnień swego wielkiego pradziada, który chciał widzieć Egipt wolny, zorganizowany na wzór państw zachodnich z własną armią narodową i własną administracją.

Na krótko przed objęciem tronu przez króla Faruka zmieniony został statut Egiptu, który z państwa zależnego wyłącznie prawie od woli wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii stworzył państwo suwerenne z własną armią. Z tym dniem sztandar Wielkiej Brytanii, powiewający na wieży cytadeli w Kairze, zastąpiony został sztandarem Egiptu.

Król Faruk urodził się i wychowywał już w atmosferze wolności swego kraju. Trzy lata przed urodzeniem króla Faruka, t. j. w r. 1916, ojciec jego, Armed Fuad, z ramienia Anglii objął sułtanat w Egipcie wyzwolonym z pod władzy tureckiej. Młody król Faruk otrzymał nowoczesne wychowanie. Obok języka arabskiego młody król włada doskonale angielskim i francuskim. Król Faruk jest gorącym zwolennikiem zmodernizowania Egiptu, odznacza się on żywym zainteresowaniem dla sztuki i wiedzy, co m. in. przejawia się w jego zamiłowaniach archeologicznych. Zwolennik nowoczesnych reform potrafi jednak młodziutki król łączyć tendencje te z wiekową tradycją swego kraju.

Być może, że niedaleką jest ta chwila, kiedy 250 mil. rzesza Muzułmanów otrzyma znów swego najwyższego duchowného zwierzchnika w osobie nowego kalifa. Kalifem tym zostać ma Faruk I. W tym kierunku wypowiadają się wybitni uczeni mahometańscy, nie tylko Egiptu, ale w całym świecie muzułmańskim, wychowankowie 1000-letniego uniwersytetu El Azhar, którego mury wznoszą się dumnie wśród nowoczesnych gmachów Kairo.

Dziwy natury



Fascynujaca czerwień jagód krzaku Ilex aquifolium przyciąga zimą niezmiernie wzrok ludzi. Z zębatych leści jego chętnie uwija się girlandy. Roślina ta podlega ochronie, ponieważ jej stan ilościowy uległ w ostatnich latach zmniejszeniu.

100 dni zamiast 7 lat

Komunikacja dawniej a dziś

Wielkie linie lotnicze Pan American Airways otrzymały polecenie przetransportowania samolotem maszyn i różnych narzędzi niezbędnych do eksploatacji kopalni złota. Ogólna waga ładunków sięga 500 ton. Samolot, trójmotorowiec typu Forda, startuje cztery lub pięć razy dziennie z La Paz, stolicy Boliwii, na wysokości 3.600 metrów, przelatuje na wysokości 6.000 metrów nad łańcuchem górskim. Kordylierów i po półgodzinnym locie ląduje w głębokiej dolinie po drugiej stronie gór, gdzie znajduje się porzucona i nie eksploatowana już od 100 lat kopalnia złota. Za każdym razem zabiera samolot ładunek wagi około jednej tony. W ten sposób, jak oblicza Towarzystwo, cały transport będzie uskuteczniony w ciągu 100 dni. Natomiast przetransportowanie 1 tylko tony na grzbiecie mułów przez przesmyki górskie zabrałoby conajmniej 10 dni uciążliwej wędrówki.

Jak wynika z tego, przetransportowanie całego ładunku wagi około 500 ton, musiałoby trwać około 7 lat, gdyby conajmniej 10 dni uciążliwej wędrówki trasą górską.

Narzeczona na raty

Ciekawe zwyczaje w Nowej Gwinei

Wśród szczepów, zamieszkujących Nową Gwineę, zachował się ciekawy zwyczaj składania rodzicom panny młodej okupu. Młodzieniec szczepu Digul, ubiegający się o rękę dziewczyny, nie może jednak oświadczyć rodzicom jej, że pragnie ją kupić. W rozmowach z rodzicami musi on użyć całego kunsztu dyplomatycznego, by dać im do zrozumienia, że, zabierając im córkę i pozbawiając tym samym cennej siły roboczej, gotów jest uiścić wzamian pewną daninę. Rodzice, oczywiście wzbraniają się przyjęcia daniny. Młodzieniec wie jednak, co to znaczy. Tymbardziej więc wysili swój spryt, użyje tym silniej przekonywujących argumentów, by skłonić rodziców do przyjęcia daniny. Gdy już „transakcja" doszła do skutku, ustala się warunki „płatności".

Przy zawarciu umowy młodzieniec, kandydat na przyszłego małżonka, płaci rodzicom panny młodej pierwszą „ratę" w postaci 40 kłów psich, druga „rata" wynosi 6 toporów kamiennych, a trzecia — 50 muszli. Zależnie od punktualności i wysokości „rat", wzrasta stopień zażyłości między przyszłymi małżonkami. Zdarzają się w tym okresie wypadki nagłego zobojętnienia panny młodej, które mija jednak szybko po wniesieniu następnej „raty". Po wpłaceniu trzeciej, względnie dalszej — ostatniej „raty", narzeczona już jako żona wędruje do siedziby swego męża.

System ten ma swe dobre strony. Niepozorna w pojęciu Europejczyka „waluta", w jakiej dokonywuje się tej „transakcji", ma w prymitywnych warunkach bytu szczepu Digul poważne znaczenie. Zdobycie 40 kłów psich, czy wyciosanie w kamieniu 6 toporów, lub wyłowienie z głębi morza 50 muszli — i to nie bylejakich, ale muszli specialnego gatunku, przedstawia duże trudności, i nieraz od chwili wniesienia pierwszej „raty" do spłacenia narzeczonej upływa kilka lat. W tym czasie obie rodziny utrzymują ze sobą jak najlepsze stosunki, rodzina pana młodego w poczuciu nieuiszczonej należności za przyszłą żonę, rodzina panny młodej zaś w obawie, by narzeczony nie odkrył w swej oblubienicy jakiegoś błędu i nie zniechęcił się przypadkiem do sfinalizowania transakcji W tym wypadku bowiem młodzieńcowi przysługuje prawo zwrotu wpłaconych „rat", co oczywiście uszczupliłoby „majątek" rodziców panny młodej.

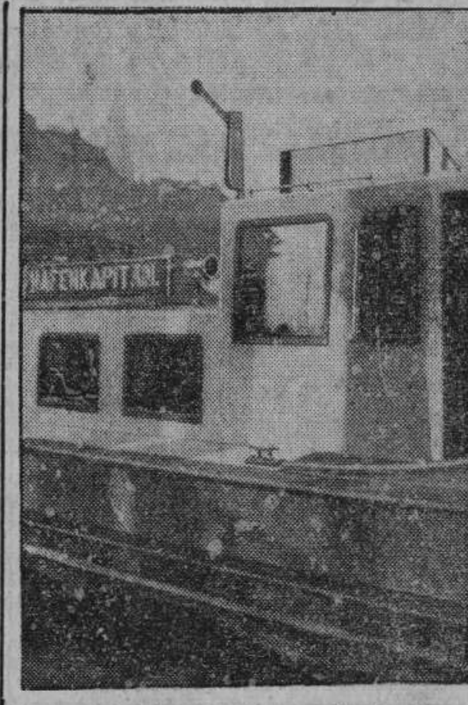
Niepobity rekord plagiatorstwa

Dosłownie odpisał całą książkę

Powieść Antoniego Marczyńskiego p. t. „Szpieg w masce", wydaną jeszcze w r. 1933 i sfilmowaną z Hanką Ordonówną w głównej roli, przedrukował dosłownie od początku do końca w jednym z pism śląskich niejaki Zygmunt Topór-Skrodzki z Tarnowskich Gór.

By utrudnić zdemaskowanie tak niezwykłego plagiatu, Skrodzki nadał „swojej" powieści nowy tytuł, mianowicie „Kobieta — szatan", ale ci, którzy poprzednio czytali „Szpiega w masce", poznali ten utwór natychmiast i napisali o tym do autora, wówczas przebywającego za granicą. — Po powrocie do kraju, A. Marczyński zażądał wyjaśnienia od Skrodzkiego, który natychmiast przyznał się do winy i przyrzekł udzielić wszelkiej satysfakcji moralnej i materialnej, byle sprawa to pozostała w ukryciu. Obietnicy tej jednak nie spełnił ani w najmniejszej mierze, wobec czego autor, zniecierpliwiony 5-miesięcznym czekaniem, postanowił zwrócić się na drogę sądową i wytoczył sprawę karną z powództwem cywilnym, żądając odszkodowania w kwocie zł 3.000.

Jak się dowiadujemy, Skrodzki, zamieszkały w Tarnowskich Górach, w woj. śląskim, jest człowiekiem zamożnym, posiadającym kosztowny samochód i wraz z żoną wydaje dziennik „Wiadomości Tarnogórskie".



Kapitanat portu na statku.
Celem sprawniejszego regulowania ruchu w porcie hamburskim kapitan portu zainstalował się na specjalnym do tego celu przeznaczonym statku, który widzimy na naszej rycinie.

Każdy może zostać detektywem

Nie daleko Sorbony powstał nowy instytut. Założycielem jego jest Frank Nelken, którego w Ameryce przezwano „współczesnym Sherlockiem Holmesem". Znany jest ze swych prac detektywistycznych, zwłaszcza w Niemczech i w Austrii.

Wysoki, chudy, o przenikliwych — jakże by inaczej — oczach, p. Nelken mówi o swych zamierzeniach pedagogicznych.

— Pragnę uczyć kryminologii stosowanej, aby kształcić funkcjonariuszów policji i detektywów prywatnych. Po za tym, i publiczność szersza będzie mogła studiować sposoby chronienia się od rabunku i zbrodni.

W lokalu instytutu na ścianach wiszą komplety wytrychów, narzędzia włamywaczy, różne modele praktycznych kajdanków ręcznych, fotografie rozmaitych znakomitości w świecie zbrodniczym, cały system daktyloskopii z odciskami palców różnych złoczyńców, łowem — człowieka przebiega dreszcz, kiedy to widzi. P. Nelken zaś cieszy się tym, jak ogrodnik najpiękniejszą odmianą wyhodowanych tulipanów.

— Dużo dobrego można ludzi nauczyć — mówi poważnie p. Nelken, któremu do twarzy w roli profesora.

W każdym razie — amatorzy romansów kryminalnych, cieszcie się! Możecie zamiłowania wasze wprowadzić w czyn.

Branly i Chevalier

Znakomity Branly, chluba geniuszu francuskiego, otrzymał wielki krzyż Legii Honorowej. Trzeba przyznać, że szybko przeszedł etapy różnych stopni francuskiego orderu narodowego.

Finansowo za to, Branly nie zrobił kariery. Dzienniki wskazują na to zawsze, kiedy mówią o wielkich zarobkach gwiazd kabaretowych czy filmowych. Ostatnio zestawiono go z Chevalierem.

Jeden z uczniów Branly przyniósł mistrzowi wycinek. Ten rzucił na to okiem i powiedział;

— Nie rozumiem tego przeciwstawiania karier dwóch ludzi. Każdy ma prawo żyć i rozkwitać.

A po chwili:

— Ale, mój drogi, kto to jest ten Chewalier?

Skład broni i złota

W miejscowości Wadi Chayab, w pobliżu granicy palestyńskiej odkryto dwa duże składy broni z czasów wojny światowej. Prawdopodobnie broń ta została ukryta przez armię turecką w czasie jej odwrotu. W składach tych znaleziono znaczne zapasy karabinów niemieckich oraz dwie skrzynki, zawierające 20 tysięcy funtów tureckich w złocie. Broń i złoto odstawiono pod silną eskortą do Ammanu.

KRONIKA KUJAW

Z posiedzenia rady miejskiej w Inowrocławiu

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zostały uzgodnione kandydatury do poszczególnych komisji pomiędzy Klubem Gospodarczym a Klubem Narodowym. Niewątpliwie w Klubie Gospodarczym zwyciężyły żywioły umiarkowane i rozsądne nad demagogią. Sądzić należy, że znany z rzeczowego stanowiska mec. Groblewski utemperuje również niektórych swoich kolegów klubowych, którzy licytowali się w sileniu na efekty wobec galerii.

Do poszczególnych komisyj wybrano pp.: Komisja wyborcza: Budziński i Karski (Kl. Gosp.), mec. Groblewski i Michalski (Kl. Nar.) oraz Kiełbasiewicz (P. P. S.), Komisja budżetowo-finansowa: Zieliński, Frąszczak, Poliński, Głowacki, Karski (Kl. Gosp.) oraz Jurkowski, Kapeliński, Łuczkowiak i Wróblewski (Kl. Nar.), Komisja prawna: asesor Chylewski, Zieliński, Aldona Czarnkowa (Kl. Gosp.), mec. Groblewski i Marek (Kl. Nar.), wybór komisji do ustalenia nazw ulic i placów odroczono do następnego posiedzenia. Następnie powzięto uchwałę, upoważniającą zarząd miejski do udzielenia stałym fizycznym pracownikom miejskim zaliczek zwrotnych na poczet ich uposażenia. Po dłuższej dyskusji na wniosek radnego Kapelińskiego uchwalono rozłożyć spłatę zaliczek z 20 na 30 rat dwutygodniowych. Prezydent miasta p. Jankowski ostrzegł pewne organizacje, aby nie usiłowały kosztem finansów gmin ubijać swoje interesy polityczne.

Z kolei upoważniono zarząd miejski do udzielania członkom zarządu, urzędnikom i pracownikom fizycznym bezterminowej pożyczki. Chodzi tu również o częściową bonifikatę z dniem 1 grudnia 1937 r. podatku specjalnego. Upoważnienie to rozszerzono także na wniosek radn. asesora Chylewskiego, na emerytów. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad nagłym wnioskiem radn. Kiełbasiewicza o udzielenie dużej i małej sali w Teatrze Miejskim organizacjom i związkom politycznym na wiece i zebrania. Tym popisom demagogiczno - wyborczym Kiełbasiewicza dał słuszną odprawę radny Jurkowski, stwierdzając, że nie ma on prawa przemawiać w imieniu wszystkich robotników, a jedynie w im. socjalistycznych towarzyszy, których reprezentuje.

Nagły wniosek o wykluczenie p. Henryka Lisieckiego z posiedzeń Rady Miejskiej jako sprawozdawcy prasowego upadł, który, jak zaznaczył prezydent p. Jankowski, nie mógł być formalnie załatwiony. Jeśli radny Kostek Głowacki chce mówić o tchórzostwie, to niech nie zapomina, ile razy tchórzliwie uciekał z knajp z powodu swoich czerwonych wywodów.

* * *

Inowrocław

— **Inowrocław tworzy Chór Kujawski.** Na terenie Inowrocławia i okolicy istnieje kilka chórów świeckich. Wspólnym wysiłkiem mogą chóry wykonać doniosłe i piękne zadania, których przeważnie są w stanie wypełnić samodzielnie (nie wystarczająca ilość śpiewaków w poszczególnych głosach; trudności w nabyciu nut, uzyskanie zniżek kolejowych. udzielane zwykle większym zespołom). Bezrobocie wśród członków chórów dochodzi w niektórych wypadkach do 80 procent co szczególnie utrudnia wykonanie poważniejszych imprez, połączonych z kosztami. Zarząd XIX Okręgu Śpiewaczego przystąpił do utworzenia Mieszanego Chóru Kujawskiego. Zarządem tegoż chóru będzie zarząd XIX Okręgu. Członkiem chóru może być członek, należący do jednego z Kół Okręgu. Członkowie nie płacą żadnych składek. Lekcje odbywać się będą we wtorki i niedziele. Dyrygentem chóru jest p. prof. Sobieski. Prezydent miasta p. Jankowski i Zarząd Miejski udzielili Chórowi Kujawskiemu bezpłatnie sali do ćwiczeń w jednej z sali Teatru Miejskiego Najbliższymi zadaniami Chóru Kujawskiego będzie: współudział w nadaniu radiowej audycji regionalnej oraz wyjazd na zjazd śpiewaczy do Gdańska w Zielone Świątki.

— Walne zebranie Grona Przyjaciół Harcerzy przy drużynach pozaszkolnych zagaił prezes p. Jan Chwalisz w Ośrodku Harcerskim. Następnie wybrano przewodniczącym obrad ks. Sójkę, sekretarkę — Irenę Rychlewską, ławnikami pp. Strachanowskiego i prof. Stróżyńskiego. Po sprawozdaniach zarządu, na wniosek pp. Karwowskiego udzielono zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — Pęczkowski, wiceprezes — Breliński, sekretarka — L. Kurząwska, zast. sekr. i kronikarz — Kwieciński, skarbniczka — Zielińska, kierownik imprez — Zabłotny. Komisję Rewizyjną stanowią pp.: Karwowski, Głowacka i St. Szczuraszek. Budżet stowarzyszenia uchwalono w kwocie 650 zł.

— **Walne zebranie „Chopina"** zagaił prezes p. K. Lipiński. Przewodniczącym wybrano delegata okręgu p. Stachowiaka. Sprawozdanie z działalności rocznej złożył prezes. Również dłuższe przemówienie wygłosił dyrygent p. Stępa. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes K. Lipiński, wiceprezes — Wład. Dobrzyński, sekretarka — Kozłowska, skarbnik — Stankiewicz, zast. sekr. — Janke, bibliotekarz — Zwierzykowski, zast. bibliotek. — Chęcińska, ławnicy — Kreuzówna i Jankowa, dyrygent — Stępa, gospodarz — Kaczmarek.

— **Kronika policyjna.** Po raz drugi zegarmistrz Markowski (ul. św. Mikołaja 2), przywłaszczył sobie zegarek Joanny Czajkowskiej, ul. M. Piłsudskiego 20. — Uczeń Błaszak, zatrudniony u zegarmistrza F. Witeckiego (M. Piłsudskiego 2) przywłaszczył sobie narzędzia zegarmistrzowskie. — Józef Jankowski dokonał kradzieży rynny deszczowej Janowi Sołtysiakowi (Klasztorna 5. — Z powózki p. Fuchsa skradziono latarnię. — Andrzejowi Adamczakowi (ul. Kasztelańska 34) skradli złodzieje kraty żelazne.

— **Wystawa bufetów karnawałowych.** Dyrekcja Liceum Dietetycznego w Inowrocławiu organizuje w niedzielę dnia 23 bm. w gmachu szkoły ciekawą wystawę bufetów karnawałowych. Impreza ta ma na celu ułatwienie pracy pań domu, które będą mogły, urządzając zebrania towarzyskie, brać przykład szykowania bufetów ze wzorów wystawy. Wystawa będzie otwarta od godziny 10,30 do 14,30.

— **Zabawa maskowa dla biednych.** Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Inowrocławiu organizuje w dniu 5 lutego br. w salach Hotelu Basta wielką zabawę maskową, urozmaiconą całym szeregiem atrakcyj.

— **Doroczny bal Akademickiego Koła Kujawskiego** odbędzie się w salach hotelu Basta w dniu 1 lutego.

— **Walne zebranie K. S. M. Ż.** par. św. Józefa odbyło się w ognisku przy ul. ks. Piotra Wawrzyniaka. Po powitaniu obecnych przez prezeskę Szmelterównę, przewodnictwo obrad objął ks. Dziamski. Z kolei wygłosiła referat p. Frydrychowiczówna; po czym przystąpiono do sprawozdań kierownictwa. Szczegółowe roczne sprawozdanie złożyła sekretarka Irena Baranowska, a sprawozdanie kasowe prezeska Janina Szmelterówna. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono kierownictwu absolutorium. Nową skarbniczkę obrano drh. Jaszczakównę.

— **Wieczornica drużyn harcerskich i gromad zuchowych przy Rodzinie Wojsk.** W świetlicy żołnierskiej pułku piechoty odbyła się wieczornica drużyn harcerskich i gromad zuchowych „R. W.". Poza paniami z „R. W.", oficerami i podoficerami, jako członkowie Grona Przyjaciół Harcerstwa „R. W." przybyli z ramienia władz szkolnych inspektor Halardziński, prof. Kadlec, opiekun harcerzy gimnazjum męsk., hufcowy prof. Stróżyński i harcmistrz p. Strachanowski, kierownik obwodowy K. P. H. Jako goście harcerzy wzięły udział w wieczornicy delegacje drużyn gimnazjalnym, pozaszkolnych i innych. Słowo wstępne wygłosiła jedna z harcerek, następnie składano sobie życzenia i dzielono się opłatkiem oraz wykonano inscenizację kolend z pięknymi śpiewami harcerek. Z kolei przemówił pro. Stróżyński na temat praw harcerskich i znaczenia przysięgi harcerskiej, poczym uroczyście wprowadzono sztandar, na który chłopcy składali przyrzeczenie harcerskie.

— **Nowe Koło Rodzicielskie** utworzono przy Ochronce św. Antoniego na Błoniach. Po przemówieniu ks. kan. Kubskiego, wybrano do zarządu pp.: prezes — Fr. Kaczmarek, wiceprezes — Fr. Budziński, sekretarz — Kaz. Kwiatkowski, skarbniczka — Deglerowa, ławnicy: Głowacki, Helena Kaczmarkowa i Nadolna. O zadaniu i wychowaniu dziecka w ochronce mówiła p. H. Tokarska. Na zasilenie kasy nowego Koła ofiarowali po 10 zł ks. kan. Kubski i p. Tokarska. Przy ochronce pracuje siostra Erazma, mając pod swoją opieką około 100 dzieci.

Mogilno

— **Z targu remontowego.** Na tut. targowicy odbył się przez komisję remontową uzupełniający targ na konie-remonty. Z 26 okni wycofanych na targu we wrześniu ub. roku jako za słabych komisja zakupiła dodatkowo 6 sztuk które osiągnęły cenę od 800 do 110 zł. Podkreślić należy, że komisja na 3 targach z tego rocznika w powiecie mogileńskim zakupiła razem 60 koni i to przeważnie związkowych.

— **Słuszna kara dla paserek.** Przed tut. Sądem Grodzkim odpowiadali nieletni przestępcy Pospiech Adam i Kurek Marian z Mogilna, zam. w baracе, oskarżeni o kradzież węgla w czasie postoju pociągu, a jako paserki Walkowiakowa Pelagia i Jopkówna Pelagia z Mogilna. Oskarżeni do winy się przyznali. Sąd skazał nieletnich złodziejaszków upomnieniem, zaś paserki po 6 miesięcy więzienia.

Makabryczne odkrycie

Przejeżdżająca przez las pomiędzy Sadagórą a Buczkiem Wielkim w pow. kępińskim właścicielka maj. Buczek. W. p. Wiktoria Sicińska dokonała makabrycznego odkrycia. Na wysokości 16 mtr. Sicińska spostrzegła zwłoki nieznanego mężczyzny zupełnie nagie. Był to mężczyzna wzrostu 1.70 m. około 25 lat. Okazało się, że samobójca rozebrał się i powiesił się nago. Nad trupem, który już się rozkładał, wisiała na gałęzi, kurtka granatowa i czapka żeglarska.

Na zawiadomienie p. Sicińskiej przybyła na miejsce komisja sądowo - lekarska. Samobójca, jak wykazały dochodzenia, wisiał już na drzewie od 3 miesięcy. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów, tak, że nie można ustalić tożsamości desperata. Samobójcę pochowano w Buczku Wielkim.

Kanał Bydgoszcz-Gdynia

Projekt budowy i kosztorys Kanału Bydgoszcz — Gdynia zostały już zatwierdzone przez rząd.

Połączenie wodne Wisły przez Brdę i kanał bydgoski z morzem Bałtyckim z ominięciem Gdańska będzie miało nie tylko doniosłe znaczenie dla Gdyni, która stanie się portem rzeczno - morskim, ale i dla całej Polski. Jednocześnie Bydgoszcz stanie się portem śródlądowym, do którego będą miały dostęp statki morskie.

Prace przy budowie kanału rozpoczną się wiosną przy udziale kilku tysięcy robotników.

Kronika wolsztyńska

— **Z karty żałobnej.** W środę rozstał się z tym światem znany na tut. terenie kupiec śp. Franciszek Petras z Wolsztyna. Śp. zmarły był sekretarzem parafialnej Akcji Katolickiej, członkiem honorowym Tow. śpiewu „Lutnia", współzałożycielem Tow. Przemysłowców oraz członkiem innych zrzeszeń charytatywnych. Pogrzeb odbył się w sobotę. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Bombicki w asyście trzech księży. Długi orszak pogrzebowy z przedstawicielami wszystkich stanów poprzedzała orkiestra kolejowa z Wolsztyna. Pienia żałobne nad mogiłą wykonało Tow. śpiewu „Lutnia". Cześć jego pamięci!

— **Z Związku Rezerwistów.** Onegdaj w kole rezerwistów w Wroniawach odbyła się wspaniała uroczystość opłatkowa. Z ramienia władz powiatowych udział w uroczystości wzięli: pp. prezes powiatowy por. Szlif oraz sekretarz Mieloch. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp. Szlif, Żanny, Rywolt oraz Klój. Uroczystość zakończono szeregiem kolend i pieśni żołnierskich. W tym samym dniu podobna uroczystość odbyła się w Widzimiu Starym.

— **Wolsztyn otrzyma motopompę.** Zarząd Miejski na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej postanowił jednogłośnie zakupić motopompę dla straży pożarnej wolsztyńskiej. Poważną subwencję na zakup motopompy udzielił Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu oraz Wydział Powiatowy w Wolsztynie.

— **Z życia Powstańców Wielkopolskich.** Onegdaj odbyło się plenarne zebranie Powstańców Wielkopolskich koła wolsztyńskiego, które było niezwykle interesujące. Po zagajeniu i powitaniu członka zarządu głównego z Poznania p. por. Bukowieckiego, sekretarz odczytał listę członków zweryfikowanych w liczbie 70 osób. Następnie prezes p. Czarnecki odebrał przyrzeczenie od zweryfikowanych członków. Jak wynika ze sprawozdania sekretarza, miejscowe koło posiada 140 członków zweryfikowanych. W tym krótkim czasie przechodziło przez ręce zarządu przeszło 1400 spraw. Piękny referat o powstaniu z okazji rocznicy oswobodzenia miasta Wolsztyna wygłosił p. por. Bukowiecki. Referat nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Gniewkowo

— **Awantura z jajami.** Na targu grupka kobiet czatowała na handlarkę jaj, która im przed tygodniem stare zepsute jaja sprzedała za świeże. Kiedy się nareszcie ukazała, obsiadły ją, biorąc jej z kosza jajka. Kiedy handlarka zażądała zapłaty odmówiły, gdyż chciały sobie same wymierzyć sprawiedliwość, biorąc jajka za przedtym nabyty towar nie do użycia. Wywiązała się z tego awantura. Zaczęto sobie wydzierać jaj i szamotać. — Wtórowało temu stek wyzwisk i pogróżek. Aż pękła bomba. Z jaj zrobiła się jajeczniczka, która żółtym kolorem zafarbowała bruk, koszyki, ręce, twarzе i chustki, przy wtórze śmiechu zebranych ludzi. Szybko też przybiegła policja, która uspokoiła wzburzone kobiety i spisała protokół.

Krotoszyn

— **Opłatek Powstańców.** Ostatnio odbyło się miesieczne zebranie Koła Związku Powstańców Wlkp., które zagaił prezes por. rez. Wadyński Józef w obecności 32 członków. Zebranie, na którym uchwalono termin walnego zebrania na dzień 20. 2. br. odbyło się w skróconym czasie z powodu połączenia uroczystości łamania opłatkiem. Na uroczystości obecnym był również ks. Wikary Łodzig. Na opłatek zostali zaproszeni dzieci powstańców w ilości 30, które przy wspólnej kawie zostały obdarowane praktycznymi podarkami. Po odśpiewaniu kilku kolęd, na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

Kostrzyń

— **Przeniesienie zwłok Powstańców.** W rocznicę wymarszu pierwszej kompanii kostrzyńskiej podczas powstania wielkopolskiego odbyła się uroczystość przeniesienia zwłok 6 poległych powstańców wielkopolskich miasta Kostrzyna do wspólnego grobowca oraz poświęcenie pomnika.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 24. 1. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY

	transakcyjne	orjentacyjne	
Pszenica p. P.	—	26,75	27,25
Żyto zdatne do przemiału		21,25	21,50
Jęczmień browarowy .	—	20,50	21,00
Jęczmień 700 — 717 gł.		20,25	20,50
Jęczmień . 673 678g/l		19,75	20,25
Jęczmień 638—650 gł		19.50	19.75
Owies .		20.75	21,25
„ standartowy		19 75	20,25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc		47,00	47,50
„ „ I 0-50 „ „	—	44,00	44,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	41,00	41,50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	36,50	37,00
„ „ IIA 50-85 „ „	—		
„ „ III 65-70 „	—		
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	30,75	31,75
Mąka żytnia 0-65		29,25	30,25
„ „ II 0-65	—		
Otręby pszenne, grube	—	17,00	17,25
„ „ średnie	—	15,75	16,25
„ żytnie przemiału standartow.	—	14,50	15,25
Otręby jęczmienne	—	15,00	16,00
Groch Viktoria	—	23,00	25,00
„ Folgera	—	23,50	25.00
Łubin żółty	—	13,25	13,75
„ Niebieski	—	13,75	14,75
Seradela	—		
Rzepik ozimy	—	53,—	54,00
Siemię lniane	—	47.00	49,00
Wyka latowa	—		
Jeluszka	—		
Mak niebieski	—	79.—	82,00
Gorczyca	—	32,00	34,00
Rajgras angielski	—		
Makuch lniany w taflach	—	22,50	22,75
„ rzepakowy „	—	19,25	19,50
„ słonecz. w tafl. 42-43%	—	21,25	22,50
Śrut Soja	—	24,00	25,00
Słoma pszenna luzem	—	5,65	5,90
„ „ prasowana	—	6,15	6.40
„ żytnia luzem	—	6,00	6,25
„ żytnia prasowana	—	6,75	7.00
„ owsiana luzem	—	6,05	6,30
„ owsianna prasowana	—	6,55	6.80
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	7,60	8,10
„ zwykłe prasowane	—	8.25	8,75
„ nadnoteckie luzem	—	8,70	9,20
„ nadnoteckie prasowana	—	9,70	10,20

Ogólny obrót: 2344 ton, w tym: pszenicy 21 ton, tendencja spokojna, żyta 374 ton, tendencja spokojna; jęczmienia 420 ton, tendencja spokojna! owsa 275 ton, tendencja ożywiona, przetworów młynarskich 744 ton, tendencja spokojna nasiona 171 ton, tendencja spokojna, pastewne i inne 139 ton, tendencja spokojna.

Hokej

Szwajcaria remisuje z Kanadyjczykami.

Reprezentacja hokejowa Szwajcarii rozegrała mecz z kanadyjską drużyną hokejową Sudbury Wolves, uzyskując wynik remisowy 1:1. Szwajcarzy mieli wyraźną przewagę nad przeciwnikiem i zamorscy goście prowadząc 1:0 zaledwie zdołali utrzymać wynik nierozstrzygnięty.

S. C. Riessersee mistrzem hokejowym Niemiec.

Mistrzostwa hokejowe Niemiec zakończyły się niespodziewanie zwycięstwem S. C. Riessersee, który zdetronizował wielokrotnego mistrza Niemiec Berliner S. C., bijąc go w decydującym spotkaniu 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Piłka nożna

Grecja bije Palestynę.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata rozegranym w Tel-Awiwie, Grecja pokonała Palestynę 3:1. Mecz rewanżowy odbędzie się w Atenach 20 lutego. Grecji wystarczy 1 punkt dla zakwalifikowania się do decydującej rozgrywki w grupie z Węgrami.

Nowe władze P. O. Z. P. N.

Władze poznańskiego OZPN po uzupełniających wyborach, dokonanych na rocznym walnym zgromadzeniu przedstawiają się na 1938 r. następująco:

Zarząd: prezes — adw. Seydlitz Bogusław, I. wiceprezes — Marcinkowski Józef, II. wiceprezes — Wojciechowski Kazimierz, III. wiceprezes i przew. WG i D — Patoka Jan, IV wiceprezes i przew. WSS — Adamski Marian, sekretarz — Skrzypczak Edmund, zastępca sekretarza — Jarzombek Edmund, skarbnik — Winiewicz Mieczysław, kapitan związkowy — Śmiglak Stanisław, referent wyszkoleniowy — Nowak Jan, kronikarz — Janicki Kazimierz, gospodarz — vacat, radny — Kortylewicz Wiktor.

Członkowie Wydziały Gier i Dyscypliny: Kęciński Józef — Kosmowski Telesfor — Jurdzik Kazimierz — Rolirad Henryk — Wyderkowski Roman — Dykier Walerian.

Komisja rewizyjna: Członkowie — Swit Franciszek, Czerniak Henryk, zastępcy — Slebioda Władysław, Żeleżeński Józef.

Pięściarstwo

Warszawa bije Łódź 10:6.

Rozegrany w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi zakończył się zasłużonym zwycięstwem stolicy w stosunku 10:6. Łódź reprezentowała się bardzo słabo. Punkty zdobyte przez nich były bardzo ciężko wypracowane. Stolica górowała zwłaszcza w wagach lżejszych.

Przed meczem z Niemcami.

Zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego postanowił wezwać do obozu kondycyjnego przed międzypaństwowym meczem z Niemcami następujących zawodników: Rotholca, Sobkowiaka, Koziołka, Czotka, Kowalskiego, Woźniakiewicza, Grądkowskiego, Kolczyńskiego, Chmielewskiego, Pisarskiego, Szymurę, Piłata i Klimeckiego.

Warta prowadzi w mistrzostwach bokserskich.

Po niedzielnych spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, w grupie finałowej prowadzi Warta.

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	2	4:0	25:7
2) HCP.	2	2:2	16:16
3) Ruch	2	2:2	15:17
4) Flota	2	0:4	8:24

Pływanie

Dunka Hveger pobiła znowu rekord światowy.

Młodziutka fenomenalna duńska pływaczka Hveger, która od kilku tygodni co niedzielę ustanawia rekordy światowe, zaatakowała w niedzielę w Aarhus własny rekord światowy, ustanowiony przed tygodniem na 300 m. stylem dowolnym. Atak zakończył się pełnym powodzeniem. Hveger uzyskała czas 3:46,9, poprawiając swój wynik z ub. niedzieli prawie o 2 sek.

Tilden najlepszym tenisistą świata

Słynni tenisiści zawodowi Anglik Perry i Amerykanin Vines ułożyli niezmiernie ciekawe listy najlepszych rakiet świata, zarówno zawodowych, jak i amatorskich.

Na pierwszym miejscu obaj umieszczają Tildena, twierdząc, że jest on niewątpliwie najlepszym tenisistą świata zarówno wśród amatorów, jak i zawodowców w okresie ostatnich 17-tu lat. Pierwsza rakieta świata amatorów Amerykanin Budge znajduje się na liście Vinesa na 5-tym miejscu, a na liście Perry'ego nawet na 6-tym. W obu listach zwraca uwagę, co jest najbardziej charakterystyczne, zupełne pominięcie von Gramma, Henkla i Bromwicha, którzy odnieśli tak wielkie sukcesy na ostatnich turniejach w Austrii, Nüsslein i Kożeluch zajmują ostatnie miejsca, a Parker - Pajkowski, Mac Grath i Austin zostali pominięci na korzyść Johnstona. Świadczy to o wybitnej stronniczości obu list.

Lista Perry'ego: 1) Tilden (Ameryka), 2) Vines (Ameryka), 3) Jonston (Ameryka), 4) Lacoste (Francja), 5) Cochet (Francja), 6) Budge (Ameryka), 7) Borotra (Francja), 8) Nüsslein (Niemcy), 9) Crawford (Australia), 10) Patterson (Australia).

Lista Vinesa: 1) Tilden, 2) Perry, 3) Johnson, 4) Lacoste, 5) Budge, 6) Borotra, 7) Cochet, 8) Nüsslein, 9) Kożeluch (Czechosłowacja), 10) Crawford.

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy

Kalbarczyk zajął 13 miejsce

W niedzielę zakończone zostały w Oslo łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Zawody odbyły się przy bardzo pięknej i ciepłej pogodzie wobec przeszło 20 tys. widzów. Niestety wskutek odwilży lodowisko wyglądało jak wielkie jezioro, a w czasie biegu z pod łyżew tryskała woda. Czasy uzyskane w podobnych warunkach nie były oczywiście zbyt dobre.

Na 1500 mtr Kalbarczyk zajął 9 miejsce w czasie 2:34 mając w pobitym polu tak wybitnych łyżwiarzy, jak Engnestangena, Waseniusa i Hagena. 1-sze miejsce w tym biegu zajął Norweg Mathiesen w czasie 2:24.

W biegu na 5.000 m. Kalbarczyk startował wraz z Łotyszem Berzinszem, ulegając mu o ułamki sekundy. Pierwsze miejsce zajął Norweg Haraldsen w czasie 9:07,8. Kalbarczyk osiągnął czas 9:29,4.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza Europy w jeździe szybkiej zdobył Norweg Mathiesen.

Kalbarczyk klasyfikował się na 13-ym miejscu na 34 zawodników, biorących udział w mistrzostwach.

Warszawa-Ryga 3:1

Rozegrany został w Rydze mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Rygi. Zwyciężyła Warszawa w stosunku **3 : 1.**

Hallo! Tu radio



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Ciągnienie miliona. Transmisja z Gen. Dyr. Loterii Państwowej. 8,20 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Chwilka pytań". 16,00 Skrz. pocztowa. 16,15 Orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Najmniejsze okręty floty wojennej. 17,15 Historia tańca. 17,50 Renty i dożywocie. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Uczmy się polskich tańców. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „Chiński mur". 19,20 Pieśni. 19,35 „Początki neotomizmu w Polsce". 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Od kadryla do karioki. Płyty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Turczyńskiego — fortepian. 21,40 „Piękno mowy polskiej". 21,55 Muzyka taneczna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 11,40 Z muzyki symfonicznej. Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. — 13,05 Skrzynka rolnicza. 13,15 Tańce i piosenki francuskie i hiszpańskie. Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Muzyka rozrywkowa. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Wierszyki i piosenki dla dzieci. 18,30 Chwila muzyki Bacha. 18,50 „Czwartek Literacko - artystyczny w Pałacu Działyńskich". 20.00 Muzyka ludu wielkopolskiego. 20,15 „Cud świata" — słuchowisko. 23.00 Tańce i piosenki.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,25 Wiedeń. Koncert. 19,30 Bratislawa. „Flet czarodziejski" — opera. 20,55 Praga. — Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21,15 Mediolan. „Il campiello" — opera. 21,15 Droitwich. Koncert symfoniczny. 22,15 M. Ostrawa. „Natalka-Połtawka" — ukraińska opera ludowa.

RADIO ZA... BURAKI.

Oryginalne źródło pomocy kredytowej na zakup odbiorników wynaleźli mieszkańcy wsi Szpetal Górny w pow. lipnowskim. Oto uzyskali oni na ten cel specjalne zaliczki buraczane w miejscowej cukrowni. W ten sposób liczni w tych okolicach plantatorzy buraków, rekrutujący się z pośród drobnych rolników, już w najbliższym czasie będą się mogli wszyscy zaopatrzyć w odbiorniki radiowe. Mieszkańcom wsi lipnowskiej — jak widzimy — hodowla buraków opłaca się podwójnie. Pomyślne przeprowadzenie całej akcji świadczy o dużej inwencji wsi, rozumiejącej doskonale korzyści, płynące dla rolnika z posiadania radia.

TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDŹ.

na pytanie „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?"

Rozgłośnia poznańska Polskiego Radia ogłosiła konkurs dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia ub. r. do 28 lutego b. r. włącznie.

Warunki konkursu są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?"

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radiowi, rejestrujący się w czasie od 1 grudnia ub. r. do dnia 28 lutego b. r. winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź, najtrafniejszą według własnego mniemania. Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę zarajestrowania, oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji. Słuchacze winni wysyłać odpowiedzi pod adresem rozgłośni poznańskiej, Poznań, Plac Wolności 11 „Konkurs regionalny".

Odpowiedzi nadsyłać należy w okresie trwania konkursu, tj. w ciągu pozostałych dni stycznia i przez cały miesiąc luty b. r. aż do dnia 28 lutego włącznie. O dacie odpowiedzi decydować będzie stempel pocztowy.

Za najlepszą odpowiedź wybraną przez Sąd Konkursowy z pośród odpowiedzi wyeliminowanych na konkursach regionalnych — laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1.000 złotych. Nagroda książeczki z wkładem 1,000,— zł jest jedna dla wszystkich rozgłośni. Poza tą nagrodą rozgłośnia przyznaje wiele innych cennych nagród uczestnikom konkursu.

TURCZYŃSKI GRA W RADIO CHOPINA.

W środę, dnia 26. I. o godz. 21,00 nadaje Polskie Radio obecnie już tradycyjny koncert, poświęcony twórczości Chopina. Tym razem wykonawcą chopinowskich dzieł będzie pianista Józef Turczyński. W programie figurują: Polonez A-Dur op. 40, Nokturn F-Dur op. 15, Scherzo b-moll, trzy walce z op. 64, Bolero i Tarantella.

Środowy koncert chopinowski transmitowany będzie do Sztokholmu.

HISTORIA TAŃCA — PRZEZ RADIO.

Dnia 26. I. o godz. 17,15 nadana zostanie przez radio audycja z cyklu „Historia tańca", opracowana przez Stanisława Głowackiego. Tym razem będą to obrazki słowno-muzyczne, oddające styl 17-go i 18-go wieku, który w tańcach balów dworskich objawia się szczególnie wyraziście. Tych balów, które w owym czasie odgrywały rolę nie tylko towarzyską, ale nieraz i polityczną.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 24. 1. 1937 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,00
4 1/2 proc. poż. państw. wewn.	65,53
4 proc. konsolidacyjna	68,00
5 proc poż. konwersyjna	68,75

Akcje w złocie:

Bank Polski	117,00
Lilpop.	65,00
Węgiel	32,75
Norblin	70,00
Starachowice	39,00
Modrzejów	15,50
Haberbusch	50,00
Ostrowiec	57,00

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup
Belgia	89,20	89,38	
Berlin		212,97	
Amsterdam	294,05	294,77	
Kopenhaga		118,04	
Londyn	26,36	26.43	
Nowy Jork czek	5,27 1/2	5,28 3/4	
Nowy Jork kabel	5,27 5/8	5,28 7/8	
Oslo		132,88	
Paryż	17,64	17,79	
Sztokholm	135,85	136,18	
Włochy		27,83	
Helsinki		11,68	
Wiedeń		99,20	

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtąd i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zasłużony gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihiliści nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki rozgrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

465)

Rybak potrząsnął głową.

— Nie — rzekł — wjedziemy w jeden z mniejszych dopływów i musimy go przepłynąć na swych belkach. Lecz nie traćmy czasu, jeżeli chcemy zakończyć tę podróż przed wieczorem.

— Jak długo trzeba jechać?

— Około czterech godzin — odrzekł rybak — i to jeżeli nas burza nie zaskoczy.

— A jeżeli zaskoczy, co wtedy?

— Co wtedy — zaśmiał się rybak — wtedy prawdopodobnie obaj utoniemy.

— Niech się dzieje wola Boża — rzekł Włodzimierz i wszedł na tratwę.

Rybak przystąpił do niego i położył mu rękę na ramieniu.

— Młody przyjacielu — rzekł — zanim odbiję od brzegu zwykłem naprzód brać zapłatę. Dlatego wyjmij pan swoją sakiewkę i wyciągnij pięćdziesiąt rubli.

Włodzimierz uczynił zadość żądaniu rybaka i wręczył mu pięćdziesiąt rubli, które tenże skwapliwie schował w zanadrze.

— Za to mogę już sobie sprawić łódkę, a następny zbieg, który się u mnie zjawi, a który również będzie tak jak i pan przy pieniądzach, będzie już wygodniej i bezpieczniej jechał.

To rzekłszy podniósł ogromną żerdź z taką łatwością, jakby była zwykłą laską, zatopił ją w wodzie i odepchnął tratwę od brzegu.

Lekki ten statek chwiał się jak łupina orzechu na dużych falach, już to znajdował się na górze, to znowu z szaloną szybkością leciał w przepaść, gdyż woda była niezwykle wzburzona.

Bałwany stawały się coraz wyższe im więcej odpływali od brzegu i tem silniejszy wiał wicher, który wnet przemienił się w prawdziwą burzę.

Potem nagle nastała zupełna cisza.

— No, teraz będziemy mieli bal — rzekł przewoźnik — to cośmy dotychczas przezwyciężyli jest niczem w porównaniu do tego, co teraz nastąpi.

— Cóż teraz nastąpi?

— Huragan — odrzekł krótko przewoźnik.

Jakoż słowa jego wnet się sprawdziły.

Czarne chmury nadciągnęły z północy i zakryły całe niebo. Nagle rozwarła się czarna chmura na dwoje, a z niej wyleciała błyskawica, za którą zabrzmiał straszliwy grzmot. Teraz błyskawica następowała jedna za drugą, co chwila ognisty wąż spadał w wodę i począło tak silnie grzmieć, jakby z armat całego świata naraz dawano ognia. Bałwany jak góry poczęły się piętrzyć za tratwą i z przeraźliwem wyciem uderzały o siebie.

Rybak wyciągnął swą żerdź z wody i kazał Włodzimierzowi uczynić to samo.

— Nie będziemy więcej wiosłować? — zapytał Włodzimierz.

— Na nic się to nie przyda — odrzekł przewoźnik — jesteśmy teraz piłką fal, gdzie one nas rzucą, tam musimy płynąć.

— Jak myślicie, czy zejdziemy z drogi?

— Zdaje mi się, że nie, bo prąd prowadzi nas do dopływu z przeciwnej strony rzeki.

Burza szalała jeszcze z godzinę, lecz później niebo coraz bardziej poczęło się rozjaśniać, chmury popędziły dalej na południe, jeszcze raz spadł ulewny deszcz, a potem wszystko się uciszyło. Przewoźnik zaśmiał się na całe gardło.

— No, szczęśliwie przebyliśmy niebezpieczeństwo — rzekł — a teraz znowu zabierajmy się do wioseł.

Obaj pracowali jak zrozpaczeni, chociaż Włodzimierz był tak zmęczony, że najchętniej byłby się położył na trawie i przespał się trochę, jednak zanadto obawiał się swojego wybawcę, był bowiem przekonanym, że gdyby zasnął, przewoźnik obrabowałby go i wrzucił do wody. Przeto silniej ścisnął w dłoni rękojeść sztyletu.

— O, pan ma piękną broń przy sobie — rzekł nagle przewoźnik wskazując na rewolwer — możeby mi ją pan pokazał?

Włodzimierz natychmiast zmiarkował, że to podstęp i że rybak dostawszy w ręce swoje broń, natychmiast stanąłby w groźnej postawie.

— Eh, co wam potem — odrzekł — nie umiecie się z tem obchodzić i jeszcze narobiliście jakiegoś nieszczęścia, niebezpiecznem byłoby dawać go wam w ręce.

—, spróbuj pan tylko — odrzekł przewoźnik. — A może obawia się pan że zabiję go jego własną bronią?

— Tego się nie boję, bo oprócz tej mam jeszcze inną broń, którą mógłbym się z łatwością obronić.

W morzu płomieni

To rzekłszy wskazał Włodzimierz na swój sztylet.

Eh, to zabawka — odrzekł przewoźnik — tego się nie boję.

Zresztą, czy myśli pan, że obawiałbym się z panem wszcząć walkę dlatego, że masz pan rewolwer?

To rzekłszy podniósł żerdź do góry i zamachnął nią ponad głową Włodzimierza.

— Widzisz pan moją laseczkę — dodał — jedno uderzenie w głowę, a byłby koniec z panem.

Słuszność tej uwagi musiał Włodzimierz bezwarunkowo uznać i w odpowiedzi na nią podniósł rewolwer do góry. Przewoźnik zaś odwrócił się i począł dalej wiosłować. Nagle przestał i przyłożywszy rękę do czoła, począł patrzeć w dal.

— Cóż takiego? zapytał Włodzimierz — może naprzeciw nas płynie jaki statek.

— Coś o wiele gorszego.

— Gorszego, co chcecie przez to powiedzieć? Na miłość Boską, jak wy wyglądacie, zbledliście jak trup i trzęsiecie się jak we febrze.

Przewoźnik położył żerdź na tratwie.

— Tak, drżę — odrzekł — lecz nie uważaj mnie młody panie z tego powodu za tchórza, jeżeli ci powiem, żeśmy obaj zginęli.

— Zginęliśmy, jakże to być może, jakież znowu niebezpieczeństwo nam grozi?

Sternik wskazał ręką w dal.

— Widzisz pan, co się do nas zbliża?

Włodzimierz spojrzał we wskazanym kierunku i zobaczył jeszcze światło, które z niezmierną szybkością do nich po wodzie się zbliżało.

— To jakieś światło — rzekł Włodzimierz — widocznie zapalono na okręcie latarnię, dziwi mnie tylko to, że jeszcze zupełnie dobrze widać, a oni już palą światło.

— Tak, to światło — rzekł przewoźnik — lecz wiesz pan jakie to światło, wiesz pan, co nam zagraża?

— Nie wiem, mówcież, nie męczcie mnie.

— To nafta pali się na wodzie i tym razem nie ujdziemy już śmierci.

— Płyńmy więc czemprędzej do brzegu.

— Za daleko — odrzekł przewoźnik nie dopłyniemy a za parę minut będziemy zewsząd otoczeni płomieniami, ogień posuwa się prędzej jak myśl.

— W jakiż to sposób stało się to nieszczęście, nie słyszałem bowiem nigdy o pożarze na wodzie.

— Na tej rzece zdarza się to nie rzadko. Niedaleko bowiem brzegu znajduje się źródło naftowe i często zdarza się, że nafta wybucha i wtedy ogromny słup jej bije w powietrze i rozlewa się na wszystkie strony, a ponieważ teren obniża się ku rzece, więc i nafta spływa do wody. Nieszczęście chciało, że wśród burzy piorun uderzył w wodę i zapalił naftę.

— A jak długo trwa taki ogień?

— Czasem godzinę, a czasem i kilka godzin; dopóki tafta się nie wypali. Mamy jeszcze może z minutę czasu, potem otoczy nas ogniste morze.

— Możeby więc lepiej było rzucić się do wody?

— Ależ ta woda jest właśnie ogniem — odrzekł przewoźnik wzruszając ramionami. Potem olbrzym ten z rozpaczliwą rezygnacją rzucił się na tratwę, czekając na swój koniec. Włodzimierz usiadł także i wsparł głowę na łokciu, myślami zaś poleciał aż do Petersburga do swej najdroższej.

— Bądź zdrowa Vero — szepnął — postąpiłem tak, jak mi to serce nakazywało. Chciałem uratować życie twojemu ojcu i carowi i dlatego złamałem nawet słowo i zbiegłem z miejsca osiedlenia. Lecz Bóg widocznie inaczej postanowił, bo coraz to nową przeszkodę stawia mi na drodze. Bądź zdorwa, ostatnie me myśli są przy tobie i w chwili śmierci zasyłam ci ostatnie pozdrowienie.

Głośny krzyk przewoźnika przerwał dalszy tok jego myśli, lecz nie był to okrzyk zgrozy ani rozpaczy, lecz przeciwnie, okrzyk radości. Włodzimierz podniósł głowę i zobaczył, że przewoźnik z rozjaśnioną radośnie twarzą patrzał na płomienie, które były już tylko może o dwa kilometry od tratwy oddalone.

— Jesteśmy ocaleni — krzyknął jak oszalały.

— Ocaleni? — zapytał Włodzimierz — nieszczęśliwy człowieku, czyż nie widzisz, że płomienie są teraz już blisko nas, strach odebrał ci chyba zmysły.

— Tak, są bliżej, lecz już do nas nie dojdą — zawołał przewoźnik — zmienił się bowiem kierunek wiatru i pędzi ogień w przeciwną stronę.

Istotnie jakby cudem zmienił się w krytycznej chwili wiatr i pędził płomienie napowrót w stronę, skąd przyszły.

Tratwa popłynęła spokojnie dalej i wnet przybiła do brzegu.

Włodzimierz wyskoczył na brzeg i uścisnął rybakowi rękę.

— Dziękuję wam z całego serca — rzekł — wiele niebezpieczeństwa przebyliśmy razem.

Przewoźnik spojrzał nań dziwnym wzrokiem.

— Największego niebezpieczeństwa jakie panu groziło nie przeczuwałeś pan nawet — rzekł — lecz teraz, gdy ono już minęło, mogę je panu odkryć. Wiedz że pan, że wszystkich zbiegów, którzy się oddadzą mojej opiece zwykle zabijałem i obrabowywałem. To samo chciałem zrobić i z panem, lecz najpierw straszna burza, a potem pożar, dały mi poznać, że p. stoisz pod opieką jakiejś wyższej mocy i dlatego cało pana puściłem i puszczam. Idź pan w pokoju i zachowaj milczenie o tem coś odemnie usłyszał.

Włodzimierz zadrżał ze strachu i czemprędzej oddalił się od tego okropnego człowieka, a po kilkugodzinnej pieszej drodze stanął nad torem kolei żelaznej. Z większą radością nie powitał z pewnością Odysseusz Itaki, przez kilka dni gnany wichrem po morzu, jak teraz Włodzimierz te szyny.

— Uratowany — szepnął — uratowany, bo gdzie jest kolej żelazna, jest także cywilizacja i są ludzie, którzy mi pomogą do dalszej ucieczki.

Spotkanie z matką

Tak też było w istocie. Na najbliższej stacji niepoznany wsiadł do wagonu, a przybywszy na pierwszą stację swej matki, w którym prosił ją, żeby natychmiast wyjechała do Petersburga i czekała nań w pewnym oznaczonym hotelu, ma bowiem pomówić z nią w sprawach bardzo ważnych. Potem pojechał dalej do Petersburga, gdzie szczęśliwie przybył i zajechał do hotelu, który wskazał matce. Gdy go wprowadzono do pokoju na czwartem piętrze, padł na kolana, dziękując Bogu, że go szczęśliwie aż tu przyprowadził.

Mam wielkie zadanie do spełnienia — pomyślał — chcę uratować carowi życie i ochronić rodzinę Romanowów od zagłady, bo co teraz nastąpi, to należy do historii, ona wyda sąd o mnie.

W godzinę może po Włodzimierzu przyjechała do hotelu jakaś zawelowana pani i zażądała przyzwoitego pokoju. Włodzimierz stojąc u siebie na czwartem piętrze przy oknie, widział ją, a z ust jego wymknęło się w tej chwili słowo: matka. Wybiegł naprzeciw niej i padli sobie w objęcia.

Po przywitaniu, zapytała matka:

— Cóż cię spowodowało do tego, że wyjechałeś z Sybiru? Jeżeli się nie mylę, dałeś słowo honoru, że nie prędzej stamtąd wyjedziesz, aż dostaniesz na to z Petersburga pozwolenie. Czy dostałeś je, czy też nie...

Maria zająknęła się, bojąc się dokończyć swej myśli, że jest przekonaną o tem, że syn jej złamał słowo.

— Dokończże mamo — rzekł Włodzimierz — wyznaję ci otwarcie, złamołem słowo.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Tabela loterii

16-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na r. 57738

10.000 zł.: 14864 88200 88525 75682 140308 144006

5.000 zł.: 10787 91503 184749

2.000 zł.: 19360 20051 63631 82490 86708 155229 167496 169578 193195

1.000 zł. 6400 13789 25711 27555 29855 31103 39062 39824 40909 45077 57199 68522 69937 79198 83793 85848 87767 100214 109468 111586 120553 123969 131196 132546 135124 145768 165671 175671 182265 186125 189920

Wygrane po 200 zł.

14 24 84 165 73 203 70 350 466
527 43 51 66 809 13 973 1076 99
382 506 20 31 48 778 2017 109 37
45 50 215 661 813 14 3090 192 233
358 479 637 905 29 33 4046 156 78
207 86 641 873 5113 317 552 82 675
731 90 6302 94 405 90 571 735 825
906 93 7150 52 454 515 693 840
8062 72 104 282 87 673 84 93 788
848 950 66 9035 182 89 93 204 37
70 80 324 428 47 89 748 58 10082
148 333 523 607 713 17 58 975 11351
96 404 73 771 800 12011 22 71 114
79 422 511 57 720 22 875 964 13007
29 48 138 348 472 80 529 739 891
14005 113 852 85 15565 634 47 61
64 748 805 16028 53 127 213 589
690 862 908 17192 261 71 77 83 608
79 93 794 829 18054 60 62 130 93
235 62 366 516 28 39 903 9 19019
122 331 57 87 475 508 36 750 851
20107 65 771 807 931 21102 270 435
14 510 621 42 998 22231 35 373
468 517 20 783 840 23149 81 93 246
404 749 912 18 61 24018 92 115 277
319 514 844 25042 70 459 505 52 426
82 86 26961 94 27053 183 237 55
373 459 647 65 92 720 851 73 951
28039 245 515 753 963 29059 75 323
541 744 843 30099 105 311 546 71
785 803 969 84 31028 64 142 289 341
484 570 672 741 55 32208 39 321 495
503 36 54 96 775 914 70 74 33015 32
121 41 58 231 382 495 643 940 34321
49 416 60 526 610 40 41 839 74
35065 250 67 305 29 48 545 53 651
766 946 36713 99 849 37150 540 60
631 789 807 96

38204 358 400 32 599 868 958
39054 287 377 478 818 71 94 967 40048
120 48 220 71 601 33 721 41074 155
218 346 56 92 448 748 96 808 42269
567 650 71 742 52 835 993 43182 331
742 44033 70 390 411 67 87 601 11
985 45049 393 229 40 678 737 46158
83 216 452 62 660 808 979 47079 97
124 33 336 467 662 967 48031 96 275
311 27 404 50 509 735 66 819 89
49019 205 17 524 997 50073 96 419
39 580 609 838 957 51106 59 454 72
74 642 76 52026 194 436 528 893
53135 318 27 462 70 534 61 75 666 93
715 31 50 83 54049 151 234 427 61
505 633 728 926 30 5510 7321 506 790
902 56141 248 453 510 27 64 77 648
718 37 55 57113 68 201 15 58 446 539
78 87 619 814 969 73 58043 224 305
89 429 507 73 643 961 89 59015 26
39 250 555 895 60425 90 603 60 75
875 921 58 61077 242 519 856 62018
192 208 376 661 718 817 47 929 63011
129 212 64 336 406 62 594 746 70 833
933 59 64055 127 51 53 90 215 651
908 65042 175 77 95 365 525 66472
84 539 79 791 886 67355 486 509 42
782 860 79 68039 110 48 200 566 659

868 69150 69 220 517 885 968 70086
407 33 37 47 97 523 683 702 91 833
975 71352 689 782 866 929 72178 85
92 268 75 550 656 83 75 6813 928
73133 212 56 424 607 51 74264 381
541 614 724 55 943 75166 231 427 89
520 67 649 77 860 974

76581 659 57 80 99 767 73 841
87 900 35 77395 68 495 771 842
949 87 78039 303 96 439 536 71
733 843 956 71 94 79097 110 429
530 845 959 80302 17 49 453 512
73 693 769 970 81167 265 528 683
74 76 759 86 802 82056 359 574
637 59 95 797 914 83121 246 90
346 421 630 75 713 7 35 900 84067
284 405 23 780 85199 469 579 82
604 66 705 79 89 86052 267 74 673
798 935 23 71 87025 34 152 72 78
311 750 67 922 88011 25 49 135 200
14 50 52 323 497 525 66 683 98 800
71 89044 323 443 50 64 627 779
947 90089 216 35 728 61 79 877 81
91044 277 308 437 584 667 908
92065 270 84 484 548 683 76 861
908 93066 141 215 300 42 69 87
831 905 82 94041 175 346 58 862
65 69 66 905 95321 84 429 99 662
710 802 41 96072 219 58 440 525
627 715 25 845 932 97049 135 315
536 680 98236 451 84 592 680
99220 29 419 562 901 36 705 815
65 71 928 100142 284 99 599 848
68 101150 349 66 424 518 58 72 620
94 857 906 8 102116 306 31 75 537
83 939 193048 64 94 290 336 634
790 886 901 2 105233 65 305 74 486
759 62 916 28 37 75 106123 497
54 532 689 891 107004 119 364 56
653 779 832 80 965 108010 102 291
394 95 448 594 944 109135 49 82
253 315 19 412 22 559 625 29 73
807 54 94 906 36 97 110206 30 83
303 19 74 686 18 56 755 111184 20
23 87 337 66 428 63 574 618 86 945
33 54 69 87 112510 96 613 733 823
903 113130 200 15 11 87 374 540
708.

144260 360 448 531 65 855 913
115009 11 225 365 418 506 67 601 13
94 8 870 8 116201 374 556 894
117045 126 67 256 72 365 74 514 645
722 822 900 43 118087 102 201 19 93
301 95 481 518 21 638 818 962 9
119072 147 200 336 478 647 93 805
982

120226 35 421 99 736 74 90 888
907 121153 271 350 435 738 990
122035 96 186 214 772 806 63 123128
279 368 80 407 570 1 88 96 630 99
714 838 61 124053 174 489 90 520 52
766 809 85 125014 39 266 360 487
621 73 85 806 77 126062 273 319 521
127104 326 420 9 93 576 749 58 803
31 48 91 968 128063 124 235 95 571
770 910 89 129110 17 77 271 500 81
966 94 130024 78 297 314 502 755
829 48 82 131133 229 349 612 878
991 132114 22 51 77 267 88 365 671
133005 268 93 405 597 757 852 61
945 130408 505 940 135387 424 79
507 46 837 927 79 136085 125 335
420 620 91 979 137050 102 49 592
789 889 997 138014 102 27 210 98
442 529 608 998 139034 48 163 88
399 410 24 507 43 84 842 984 98

140129 293 307 708 80 889 141037
101 353 686 775 989 142047 86 432
96 572 708 50 832 958 143032 46 210
52 399 473 899 907 144046 217 814
415 533 634 93 778 814 41 937 45
145135 348 411 74 657 700 13 850 74
146370 93 558 78 668 854 60 147085
201 81 311 2 486 648 92 705 828 905
83 148000 48 50 127 221 69 316 58
454 566 674 801 948 149003 133 344
73 150152 60 657 79 151305 46 581
717 883 972

152153 299 406 547 812 56 153013 45 155
202 30 380 491 644 959 92 154084 261 351
518 94 760 818 63 86 155125 40 51 277 93
409 505 614 156119 597 630 914 157119 209
18 66 456 535 617 832 52 158039 70 166
429 524 33 753 99 863 949 159100 37 49 70
413 688 722 160125 547 647 713 35 94 918
161056 338 407 162001 225 39 306 28 88
570 89 819 65 163040 116 93 335 527 655
758 861 912 35 75 164113 220 33 550 850
924 165043 65 212 614 73 708 49 57 166151
252 167216 329 51 8 78 465 570 6 624 754
877 168100 308 414 541 744 169278 653 758
90 837 48 977

170166 736 45 913 171151 450 74 86 515
96 690 859 95 923 172063 498 728 97 962
173143 55 243 55 370 470 577 622 97 174279
361 72 423 750 84 873 175199 238 87 330
725 176088 102 217 314 498 514 600 72 708
51 177105 96 228 178117 223 63 368 423 35
77 681 706 43 179186 253 6 449 618 47 763
180133 289 316 55 493 590 601 765 904 35
161038 181 268 570 639 182060 93 270 300
457 522 38 79 707 33 83 183377 533 58 771
813 25 34 183297 662 825 47 185120 279
358 61 439 53 503 682 802 186265 333 64
412 569 80 652 71 899 187100 60 4 329 580
621 61 82 92 719 907 46 53 188080 125 84
555 631 717 975 7 189050 373 457 96 530 1
90 619 846 976

190007 26 125 88 243 44 74 325
815 82 942 191071 81 431 536 53
748 62 814 71 983 87 95 192283 306
24 50 67 463 588 672 803 82 934
86 193450 692 710 183008 342 507
92 24 642 24 893 53.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 105213

50.000 zł. na nr.: 169695

30.000 zł na nr.; 82.391

10.000 zł. 96035

5.000 zł. na nr.: 38918 89058 102500 118688

2000 zł. 9524 25218 27571 37065 42244 52158 76946 83593 88297 102427 104848 106815 113599 128833 121401 137833 155175 168421 175385 177237 178960 186848 190036

1.000 zł.: 11837 14226 22330 27229 30929 35616 37690 41075 49861 49892 56929 63000 72052 87734 97950 100905 125221 136670 146977 149987 175736 175765 179458 182153 193537

Wygrane po 200 zł.

228 389 442 542 93 803 31 1207
648 2300 546 685 782 963 79 3191
58 421 67 911 4009 443 5114 462 81
592 885 6008 26 519 4 44 883 6105
227 414 35 660 64 85 88 706 53 972
8095 700 19 47 811 9618 710 31 10247
392 518 11173 423 74 776 12676 840
999 13571 14042 83 534 15063 349
445 513 16374 586 676 16349 445
586 676 17166 526 676 753 976 32
18084 263 662 19168 297 353 561 56
673 719

20159 247 584 633 76 923 21141
66 367 604 12 788 22016 471 89 736
23141 72 830 47 24023 323 654 831
914 25327 26522 626 90 27792 28079
99 140 495 29103 617 731 30030 68
85 440 31617 32212 397 33134 65
34146 3550 606 19 36077 146 623 728
837 37442 38019 99 474 736 39763

40296 332 899 41728 946 90 43162
478 695 813 44148 60 45159 238 91
326 466 517 813 46536 775 904 47029
196 384 781 859 49144 275 382 557
800 50186 398 577 701 41 54 802
51759 947 52071 387 606 700 70 906
53114 201 328 428 781 873 55297
938 89 57051 247 500 10 743 910
56202 629 98 58056 511 59769 98
60246 61 61001 330 638 62081 235
316 488 638 62163 422 506 725 91
800 52 64101 561 668 720 65104 226
375 492 544 654 724 997 66057 121
200 323 537 67507 785 869 68230 53
497 242 757 69170 259 394 411 853

70226 43 307 501 708 71174 64
718 889 72012 122 201 414 73625 49
74099 201 609 700 73175 253 474
681 76006 104 77078 144 281 350
456 78355 499 79304 80047 790 99
81356 408 587 789 82072 614 83025
267 552 704 890 978 84271 353 475
85574 727 49 86439 589 76 631
87012 78 85 318 45 52 400 712 88219
72 616 96 793 89372 20 536 691 736
815 54

90195 835 20 91181 229 884 92870
93117 212 14 607 63 93 94057 124
240 22 23 70 457 693 754 966 95317
72 572 820 918 96346 489 95 548
901 97417 521 760 74 875 98187 359
743 859 962 99209 98 584 625
100133 93 457 101379 102269 518
102078 192 326 72 415 104071 387
451 706 105036 235 445 704 854
106268 107003 261 62 398 479 610
109381 916 761

110036 140 306 538 111168 96
230 536 654 808 112248 12 431 534
745 113018 110 59 449 873 51 903
114167 259 115118 676 116405 527
685 702 821 964 117390 406 860
118439 727 853 932 119008 130 204
430 84 627 771 819 120065 374 589
806 121030 334 443 560 877 995
122383 665 92 124443 844 93 125114
200 310 24 610 74 769 817 126002
348 654 937 127019 469 85 655 983
128239 331 983 129003 186 57 90
266 511 974

130133 521 131207 422 946 132022
61 63 392 773 84 915 70 133227 387
564 730 134102 32 302 564 729 897
135170 561 772 856 954 88 136360
137236 413 526 138774 898 139053
402 573 616 899 943 140011 27 771
924 141321 500 58 142072 536 45
696 143362 475 91 506 62 61 676
790 813 56 144104 37 537 145415 44
519 703 146025 232 369 649 762 60
147027 234 475 629 839 148139 344
685 929 149080 344 685 929 149080
130 289 382 692 927

150113 222 686 892 151809 42
152261 644 769 153836 920 154153
77 817 992 155340 937 157115 211
36 515 612 158156 239 64 577 887
159268 489 801 160776 162125 252
78 831 163230 35 304 544 164316
165276 83 563 166103 31 276 761
167074 418 29 35 677 168190 436
575 169148 63 329 614 65 73 920

170757 873 171126 235 371 483
856 17205 457 753 173743 943 174167
585 743 943 175259 766 962 176432
707 99 956 67 177146 259 55 178457
553 74 179070 657 180012 48 222
59 341 474 762 828 54 989 181208
515 34 82 696 182055 671 912 39
80 183045 116 431 944 184169 81
271 458 790 185069 683 980 186140
508 38 703 187310 477 622 923
188116 351 402 76 806 916 189791
813 946

190250 786 907 191018 204 421
521 944 192024 128 828 924 193326
64 194246 57 348 550 696 799

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

19 102 30 319 497 750 2240 90 93
2329 2664 3230 3300 3942 4182 4209
4491 4538 4872 4972 5016 91 5363
6157 6285 6385 6407 6526 6634 54
6853 7487 7826 8131 8567 8624 8867
85 9046 56 9935 10353 562 666 740
932 74 11739 938 95 12274 376 682
13051 288 921 14152 325 492 856
15084 412 562 16319 965 17280 735
857 18634 740 985 19003 96 530 72
714 20 92 20007 195 239 556 21238
530 22477 588 969 24284 831 416 54
686 955 25024 527 601 22 826 26021
152 223 403 651 881 27134 93 590
692 28193 255 305 84 756 820 29274
525 46 30580 31012 85 455 615 861
85 32104 51 375 792 33070 34959
35068 732 903 48 36219 70 333 436
37233 394 422 90 558 38491 716 40
39268 40422 530 812 999 41421 585
42223 772 995 43047 231 97 333 989
44348 639 94 810 921 45292 437 516
46943 46 47122 403 17 512 45 654
719 859 82 48013 182 96 225 430 659
89 747 49118 375 81 451 505 36 50024
479 84 525 29 620 852 51043 561
685 988 52034 191 643 730 70 956
53333 514 76 620 852 66 973 54155
732 55071 419 697 907 56193 231
325 49 424 582 810 57237 311 656
741 811 58094 672 703 828 925 59182
684 736 37 67 60085 523 67 733
61144 82 283 610 845 975 62088 146
492 646 87 807 9 63000 654 753 922
64585 673 721 58 65165 216 385 803
66289 402 512 610 784 67192 611
68166 288 542 789 835 69221 447
70236 513 787 858 71102 45 825
72082 119 205 354 58 502 30 784 970
97 99 73017 46 671 858 931 32 41
74213 638 780 851 75451 550 694
76066 71 204 22 639 852 991 77112
417 525 685 801 900 78130 568 896
79065 389 969 80085 121 296 402
587 683 771 82 81104 11 629 964
82017 361 752 883 83109 236 438
78 653 751 828 902 84217 483 545
916 49 85118 39 376 659 93 765 891
955 99 86296 87129 65 707 88066
476 706 819 77 909 89153 232 375
560 793 956 90841 979 91232 456
67 662 752 880 907 92411 76 642 972
93170 274 602 843 960 94075 145 273
331 467 99 530 714 95122 236 337
402 6 726 870 96078 322 25 507 9
60 670 744 89 97318 457 94 757 963
98011 277 312 414 696 99008 67
512 665 100001 20 151 608 708 850
101067 321 438 72 864 65 102049
227 762 103132 81 215 73 434 575
104138 48 265 364 764 940 105077
120 255 353 476 106088 133 310 97
760 883 107054 107 222 40 400 53
74 81 730 108652 803 109166 81 309
35 482 825 110321 430 557 878
111099 189 292 598 846 113478 551
685 87 782 958

114007 356 614 761 820 900 115095
750 116079 86 161 87 329 89 555 718
34 75 920 117025 107 76 428 729
118183 597 870 958 119257 80 813
120231 80 317 419 121172 241 83
440 534 744 122409 91 508 603 983
123058 106 264 293 83 47 124076 358
63 562 847 943 94 125007 68 464 86
707 48 926 28 73 126230 574 768
127014 50 205 436 98 757 128580 821
129018 145 300 577 83 619 921 130047
146 520 691 131036 84 680 83 934
132 014 188 323 595 661 933 133615
134088 357 60 558 619 135215 42 402
136035 204 386 509 666 854 137265
503 805 29 138063 139131 784

140231 348 402 525 840 1414000
576 91 142450 687 781 927 143193
325 680 776 144073 275 641 845 918
68 145207 71 457 535 775 812 146079
434 585 602 21 147754 897 148587
642 713 884 943 149106 229 316 744
150006 79 151061 123 778 840 152320
44 153126 344 481 546 786 867 154299
698 724 960 155197 211 574 156164
397 797 157548 955 158537 84 611
704 73 988 159078 211 683

160041 195 478 634 828 161021 24
162520 964 86 163491 637 751 164265
914 165024 215 794 828 74 166163 81
330 589 641 167047 247 78 395 657
715 971 168231 621 949 169272 467
757 170921 171321 445 636 172228
534 939 71 173160 327 82 555 80 690
720 841 174213 348 586 90 175717
176630 845 177269 462 70 619 749
178375 179249 383 4777 758

180001 76 181495 702 87 181011
44 285 182071 571 610 183000 68 169
240 99 434 47 61 75 606 824 184356
474 79 580 729 185049 232 397 480
645 701 186117 338 473 668 718 72
187250 87 481 537 188011 169 259
309 484 535 189095 269 998 190093
141 326 475 687 707 964 65 191855
192812 902 193075 98 322 417 868
975 85 194158 334 64 528 879 970

Odcinek kulturalny

Udramatyzowana farsa

TEATR POLSKI: „Romans z wymówieniem", komedia Michała Duran Reżyseria Czesława Strzeleckiego. Dekoracje Jana Kosińskiego. Wykonawcy: Teofila Koronkiewiczówna, Janina Porębska, Czesław Strzelecki, Zdzisław Mrożewski, Maria Bystrzyńska, Wojciech Rolicz.

W miarę słuchania Romansu z wymówieniem" Michała Duran na scenie poznańskiego Teatru Polskiego, czuliśmy, jak rosło u nas współczucie dla reżysera i aktorów. — Trudno wogóle wymyślić trudniejszą rzecz do wyreżyserowania i zagrania. Proponowałbym tę sztukę do egzaminu w Piście — sypa murowana. Autor ,poplątał bowiem, niczem jak sznurki w węźle gordyjskim, elementy farsy dramatu i to dramatu psychologicznego i moralnego. Gdyby reżyser zdecydował się na farsę — może byłoby najlepiej — rzecz puścić tak szybko. żeby widz nie zorientował się w wymiarach dramatu. Zdecydowanie się na dramat jest bowiem zupełnie wykluczone, wobec całego szeregu scen i motywów klasycznie farsowych. Zrobił jednak najgorzej — nie decydując się wcale — raz farsa, raz dramat, raz szopki szarży, piski, gołe łydki i ramiona, ruch i werwa, to znów pauzy, wygrywania, nuanse psychologiczne.

Inna sprawa czy mógł zrobić inaczej. Może to kwadratura koła — taka sztuka. Ale wtedy powstaje pytanie — po co ją wystawiono? I na to już nie możemy dać sensownej odpowiedzi.

Współistnienie farsy i dramatu w przedstawieniu odbiło się jednak ujemnie na całości wrażenia. W farsie jesteśmy gotowi uznać każdy nonsens, nic nas moralnie nie mierzi, nic nie angażuje naszych ocen i sympatii — bawimy się, nie sprawdzając gatunku towaru — jeżeli oczywiście mechanizm farsowego zaskakiwania motywów i sytuacji jest pomysłowy i śmieszny sam w sobie.

Zagadnienie „farsowości" sztuki Duranda brzmiałoby mniej więcej tak: czy można samobójstwo przedstawić tak, aby budziło salwy śmiechu?. Być może z pierwszym samobójstwem mogło się to udać — gorzej z samobójstwem drugim. Coprawda oba nie dochodzą do skutku, ale wydźwięk komiczny takich niedokonanych dokonań przychodzi dopiero jako l'esprit d'éscaliers — jak barwa wspomnienia. Durand łudził się, że efekt farsy da już samo odwrócenie sytuacji samobójstwa. W pierwszym bowiem akcie on chce się zabić z wielkiej a nieodwzajemnionej miłości, w trzecim chce to uczynić ona — i to z tych samych motywów. Efekt farsy, wydawało się Durandowi, da także zestawienie tych samobójstw z przeżytą przez niedoszłego samobójcę i przyszłą samobójczynię — sielanki miłosnej w akcie drugim. Są tacy szczęśliwi, pomyślał sobie autor i chcą się zabić — wariaci. I był pewien, że ta scena nasunie się widzowi. Tymczasem efekt jest zupełnie inny — widz interesuje się pozafarsowymi momentami stosunku tych dwojga — pyta się — dlaczego Agnieszka kocha Piotra, czy ładnie postępuje wobec Klemensa, dlaczego Piotr porzuca Agnieszkę, czemu potem wraca do niej i jak będzie teraz wyglądało ich pożycie, gdy ona go kocha, a on chciał aby wróciła do Klemensa? I jeszcze to pytanie, czy chciał to Piotr naprawdę, czy też tylko był taki nieśmiały i niepewny miłości Agnieszki? Są to pytania niepokojące dramatycznie. W farsie nie stawiamy takich pytań, nie poddajemy jej motywów ocenie psychologicznej logiki i moralnej słuszności. Doprawdy nie wiem, czy, gdyby mimo wszystko, reżyser i aktorzy potraktowali stosunek Piotra i Agnieszki farsowo — te dramatyczne pytania znikłyby u widza, czy nie. Trzeba było jednak spróbować, jeżeli już koniecznie mieliśmy „farsę - dramat" Duranda zobaczyć na scenie poznańskiej.

W tych warunkach niezwykle trudno sprawiedliwie ocenić wysiłek aktorów. Jeżeli to dramat — należy na minus policzyć jednym farsową szarżę, jeżeli farsa — dramatyczne wygrywanie sytuacji, przeciąganie zdań — wydaje się nieodpowiednie. Tak błąd kompozycyjny sztuki, niepoprawiony przez reżysera, odbija się na interpretacji i grze aktorów. Mamy także pewne zastrzeżenia co do obsady. Czesław Strzelecki jest doświadczonym aktorem. Jako właśnie taki nie powinien grywać amantów. Nie jest to jego emploi artystyczne. Ma wiele zacięcia charakterystycznego, a tu potrzeba nie wiele: trochę ciepła, dużo wdzięku i temperamentu, tak aby Agnieszka naprawdę pokochała Piotra. Widz musi, tak jak listonosz (doskonale zagrany przez Rolicza) cieszyć się ze szczęścia tych dwojga. Rola dla Węgierki, tego ze „Świtu, dnia i nocy". Może w warunkach aktorskich teatru naszą

Kronika

26 stycznia

Środa

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 25 Św. Pawła
Środa 26 Polikarpa

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyż. +10 st. C., najniższa +6 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi +280 cm Temperatura wody +2 st.

Wschód słońca w dniu 26 bm. o godz. 7,25; zachód o godz. 16,10. Wschód księżyca o godz. 3,50; zachód o godz. 12,12.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **C. O. P. a Wielkopolska.** Przypominamy, że dziś, we wtorek o godz. 20 odbędzie się w Domu Kupiectwa Polskiego, Al Marszałka Piłsudskiego 37 zebranie dyskusyjne na temat „Centralny Okręg Przemysłowy a Wielkopolska". Zebranie organizuje Konfraternia Kupców Chrześcijańskich.

— **Pokaz dietetyczny.** W ramach pokazów dietetycznych organizowanych przez Państwowe Liceum Gospodarcze odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 17 w gmachu szkoły przy Al. Marsz. Piłsudskiego 23 pokaz na temat: „Dieta w różnych okresach życia kobiecego" (dieta w czasie ciąży i karmienia)

— **E. Skiwski w Pałacu!** W ramach 94. Czwartku Literacko - Artystycznego w Pałacu Działyńskich wystąpi w czwartek, dn. bm. o godzinie 20 Jan Emil Skiwski z prelekcją pod tyt.: „Czy mamy totalizować kulturę". Świetny prelegent, wystąpi zarówno przeciwko naśladowaniu przez polską myśl polityczną wzorów totalizmu faszystowskiego, jak i przeciw t. zw. „demokracji kulturalnej". Odczyt znakomitego krytyka wzbudził już, zwłaszcza w sferach aktualnych znawców zagadnienia olbrzymie zainteresowanie. Bilety można zamówić telefonicznie 24-24.

— **O korzyściach i szkodach z naświetlań słonecznych.** Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. w środę, dnia 26 bm. o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus mówić będzie doc. dr. Franciszek Łabendziński Wstęp 30 i 15 groszy.

— **Zjazd przedstawicieli 4 powiatów, przyłączonych do woj. poznańskiego.** W poznańskim urzędzie wojewódzkim odbył się zjazd przedstawicieli pow. kaliskiego, konińskiego, kolskiego i tureckiego. Zjazdowi przewodniczył woj. Maruszewski przy udziale wicewoj. Łepkowskiego i naczelników wydziałów. Tematem obrad było uzgodnienie budżetów, które z dniem 1. 4. br. wejdą w skład budżetu woj poznańskiego.

Wybór radnych przez izby i związki zawodowe

według projektu nowej ordynacji wyborczej

Nowy projekt ordynacji wyborczej do samorządów 6 największych miast przewiduje — jak już donosiliśmy — że część radnych (w Poznaniu 46) wybierana zostaje w okręgach wyborczych w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym, zaś pozostali (w Poznaniu 30) przez izby, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości (sic!) i organizacje zawodowe.

Połowa mandatów nieobsadzonych w wyborach okręgowych w głosowaniu powszechnym przypada izbom: adwokackiej, aptekarskiej, inżynierskiej, lekarskiej, lekarsko-dentystycznej, notarialnej, przemysłowo - handlowej i rzemieślniczej oraz stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości, druga zaś połowa — organizacjom zawodowym pracowników fizycznych i umysłowych, działającym na obszarze miasta.

Mandaty, przypadające na wszystkie izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dzieli się w sposób następujący: izby adwokackie i notarialne otrzymują łącznie 2 mandaty, Izba aptekarska — 1 mandat, izba inżynierska — 1 mandat. izba lekarska — 2 mandaty, izba lekarsko - dentystyczna — 1 mandat, izba przemysłowo - handlowa 4 mandaty, izba rzemieślnicza 2 mandaty.

Prawo zgłoszenia po jednej liście kandydatów posiadają: izby adwokacka i notarialna (łącznie), izba aptekarska, izba inżynierska, izba lekarska, izba lekarsko-dentystyczna, izba przemysłowo - handlo, izba rzemieślnicza, wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w mieście łącznie.

Każdy, kto posiada prawo wybierania do izb lub jest członkiem stow. właścicieli nieruchomości w dniu 1-go stycznia tego roku, w którym zarządzono wybory, oraz posiada ogólne prawo głosowania, ma prawo głosowania na listy tych izb i stowarzyszeń, do których należy. Wyborcy do organów izby przem.-handlowej, jeżeli nie są osobami fizycznymi, a mają swoją siedzibę w danym mieście, głosują przez swych pełnomocników. W obrębie danej listy wyborca może głosować najwyżej na tyle nazwisk kandydatów, ile mandatów przypada na daną izbę lub na wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Wybory radnych przez izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przeprowadzają te same komisje wyborcze, które przeprowadzają wybory w okręgach. Głosowanie odbywa się jednocześnie z głosowaniem w wyborach okręgowych. Karty wrzucane są do odrębnych urn.

Władza, zarządzająca wybory, ustala, jakie organizacje zawodowe mają prawo zgłaszania list kandydatów. W tym celu liczbę uprawnionych do głosowania członków każdej organizacji zawodowej dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd. aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb(ilorazów), ile przypada mandatów na wszystkie organizacje zawodowe łącznie. Każda organizacja, w której liczba uprawnionych do głosowania członków nie jest mniejsza, aniżeli najmniejszy iloraz, wykazujący możność uzyskania ostatniego mandatu, posiada prawo zgłoszenia jednej listy kandydatów. Poszczególne organizacje zawodowe mogą łączyć się, celem wystawienia jednej wspólnej listy kandydatów. Listę kandydatów danej organizacji ustala i zgłasza do głównej komisji wyborczej zebranie członków zarządu podstawowej jednostki organizacyjnej organizacji zawodowej, uprawnionej do zgłoszenia listy. W przypadku łącznego zgłoszenia jednej listy kandydatów przez dwie lub więcej organizacyj zawodowych wspólną listę kandydatów ustala wspólne zebranie członków zarządów wszystkich połączonych organizacyj.

Każdy członek organizacji zawodowych, posiada prawo głosowania na jedną spośród wszystkich zgłoszonych przez organizacje list kandydatów, jeżeli posiada ogólne prawo wybierania oraz jest zarejestrowany jako członek organizacji na dzień 1 stycznia tego roku, w którym zarządzono wybory.

Chłodnia i hale targowe w Poznaniu

podstawą rozwoju handlu płodami rolnymi

W dniach ostatnich odbyła się w Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja, na której omawiano sprawę budowy chłodni i hal targowych w Poznaniu. Uczestnicy konferencji stwierdzili jednomyślnie, że przeprowadzenie tych inwestycyj jest niezbędne dla rozwoju handlu płodami rolnymi.

W celu opracowania szczegółowego planu budowy, powołano na konferencji komisje, w skład której wchodzą przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, zarządu miejskiego m. Poznania, Państwowego Banku Rolnego oraz zainteresowanego samorządu gospodarczego a mianowicie Izby Rolniczej i Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu.

Jeśli chodzi o zagadnienie sfinansowania tych inwestycyj, to projekt przewiduje, że w ich realizacji wezmą udział; miasto, Izba Rolnicza, Izba Przemysłowo Handlowa oraz Państwowy Bank Rolny, który w tym celu stworzy specjalny kredyt. Przypuszczać należy, że niemniej i państwo przyjdzie inicjatyw. tej z pomocą na dokończene tego pożytecznego dla Wielkopolski dzieła. Jeżeli bowiem państwo finansowało budowę hal targowych w Gdyni w bardzo poważnym stopniu, to mniejsze trudności sprawi sfinansowanie hal dla Wielkopolski, zwłaszcza, iż przypuszczać można, że sfery gospodarcze zdołają zmobilizować środki materialne na budowę hal i chłodni w wysokości 60 proc. ich kosztorysu.

Zmiana na stanowisku prezesa apelacji w Poznaniu

Na skutek nominacji dotychczasowego prezesa apelacji p. Szyszko na pisarza hipotecznego w Warszawie, wysunięte są na stanowisko prezesa apelacji poznańskiej następujące kandydatury: prok. Sądu Apel. w Poznaniu p. Steinman, prof. Stelmachowski oraz obecny prezes apelacji krakowskiej p. Sawicki, który poprzednio był wiceprezesem Sądu Apel. w Poznaniu.

Sztandary dla artylerii

W Ratuszu odbyło się posiedzenie Komitetu ufundowania sztandarów dla pułków i dyonów poznańskiej artylerii.

Między innymi uchwalono dodatkowo ufundowanie sztandaru dla poznańskiego Dyonu Artylerii Przeciwlotniczej i debatowano nad szczegółami wykończenia sztandarów.

Uroczystość wręczenia sztandarów odbędzie się prawdopodobnie w miesiącu maju. Termin dotąd nie został przez władze wyższe ustalony.

Zatwierdzenie statutu Związku Powstańców Wielkop.

Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda poznański zatwierdził statut Związku Powstańców Wlkp., który to związek powstał przez skonsolidowanie się wielkopolskiego ruchu powstańczego. Zarząd Zw. Powstańców Wlkp. mieści się w Ponzaniu przy ulicy Mickiewicza 36 m. 11. Zarząd Związku w dniu 23 bm. przystąpił do wydawania swego organu pod nazwą „Głos Powstańca Wielkopolskiego". Wydawnictwo to będzie ukazywało się jako tygodnik.

22.992.12 zł zebrał „Caritas" na biednych w miesiącu grudniu

Dnia 20 bm. odbyło się zebranie Zarządu Poznańskiego Okręgu „Caritas" pod przewodnictwem p. prezesa dyr. Wieczorka. Sprawozdanie z akcji gwiazdkowej tak Okręgu jak wydziałów parafialnych zdał ks. dyr. Jasiński.

Mimo trudności zebrano i wydano w Poznaniu przez „Caritas" w żywności, odzieży, lekarstwach i t. p. sumę 22.992,12 zł.

Oprócz tego omawiano sprawy pracy świetlicowej i ochronkowej. Bardzo dobrze pracują świetlice dla matek pod przewodnictwem p. Hr. Pruszyńskiej i p. dyr. Kokeli, oraz świetlice - pracownie dla dziewcząt przy wydziałach parafialnych „Caritas" na Sołaczu i w Naramowicach.

Oświata robotnicza

— **Z RIOK-u** W środę, dnia 26. bm. o godz. 19 odbędzie się w świetlicy oddziału poznańskiego Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego przy ul. Działyńskich 7 m. 2. drugi z kolei wykład z kursu kandydackiego sekcji młodzieżowej Temat wykładu: „O przebudowie społecznej".

Z życia organizacyj

— **Walne zebranie ZPMD.** W środę, dn. 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Zamek - podziemia walne zebranie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U P. połączone z wyborem nowych władz. (X)

---

go powinien ją grać Mrożewski, amant świetnie uwarunkowany. Byłoby to ogromnie ułatwiło rolę, Agnieszki J. Koronkiewiczówne. W jej grze obserwowaliśmy ciekawe przejścia: od farsowego tonu aktu pierwszego, poprzez sielankę aktu drugiego, aż do dramatu w akcie trzecim. Była to doskonała gra aktorska, świadcząca świetnie o kulturze artystycznej tej aktorki.

Pp. Janina Porębska i Zdzisław Mrożewski reprezentowali typ gry farsowej, z temperamentem, zacięciem i werwą prawdziwą i doskonałą w efekcie. Ale, jeżeli już reżyser zdecydował się na pół-dramat, należało może ściszyć trochę tę szarżę farsową, dla stonowania całości. Należało może także nieco podcharakteryzować p. Mrożewskiego na typ z Montparnassu — do jego malarsko paryskich obyczajów dodać trochę szczegółów zewnętrznych postaci.

Najgorzej jednak było z dekoracjami. W akcie pierwszym nagromadzenie mebli w środku sceny zakrywało sylwetki aktorów, gdy cofali się wgłąb sceny, w akcie drugim należało sielance miłosnej dać inną, pełną uroku oprawę, a nie szopę ponurą, w której straszy po kątach. Akt trzeci zupełna tandeta. Eleganckie hotele Marsylii wyglądają zupełnie inaczej.

Konstanty Troczyński.

ECHA GŁOŚNIKA

Dzieci i młodzież na antenie

Obrazek słuchowiskowy **St. Sojeckiego** p. t. **„Osieł i wróble"** sprawił na pewno małym (a nawet i większym) słuchaczom wiele prawdziwej radości — dzięki swym wyraźnie radiofonicznym walorom — podkreślającym miłą i dowcipną treść, bajeczki. Słuchowiskową treść zabarwiła życiem doskonała „gra" pary wróbelków, zróżniczkowana odpowiednio do ról. Zwłaszcza „pani wróblowa" (Janina Porębska) ćwierkała, szczebiotała i gaworzyła wróblim dialektem tak uroczo, że mogłaby otworzyć i z powodzeniem prowadzić jakąś akademię śpiewu i wymowy dla niemrawych miejskich wróbli.

Prawdziwie żałować należy, że słuchowisko poszło tylko na lokalnej, poznańskiej fali — skoro lepszych nie słyszało się na ogólnej.

Należałoby zradiofonizować w podobnej formie i obsadzie jedno z paradnych opowiadań Makuszyńskiego o wróblach ze Szczepańskiego Rynku w Krakowie, które cieszyło się w lekturze podręczników wielką sympatią małych czytelników.

Podobnie cykl **K. Plucińskiego „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata"**, nadawany na ogólnej fali, zyskuje sobie wiernych słuchaczy, bo też zadawala robinsonowskie tęsknoty pewnego wieku i daje obraz egzotyki w kalejdoskopowej różnorodności ludzi, krajów i spraw. Dobór oryginalnych muzycznych wkładek — ilustracyj — nadaje prelekcji charakter swobody i zabawy — w przeciwstawieniu do oficjalnych, szkolnych lekcyj geografii.

Za dobry pomysł uważać należy prowadzenie przez K. Plucińskiego podobnego cyklu o „pięknym i ciekawym świecie" — w nowo zaprowadzonej **„Gazetce Radiowej"**, której już cztery numery dotarły do rąk młodych abonentów; do muzycznej ilustracji geograficznych prelekcji w radiu — przybywa w pisemku ilustracja obrazkowa tych tematów i zamyka niejako całość wiadomości o krajach wabiących swym urokiem przyszłego polskiego marynarza... Zaintrygowany tym cyklem czytelniczek „Gazetki" — tym pilniej będzie słuchał audycyj — i na odwrót — po wysłuchaniu — czekał będzie nowego numeru — by oglądnąć sobie doskonale wykonane, barwne ilustracje w pisemku.

— hs —

Nowy prezes Towarzystwa Wyścigów Konnych

Zebranie Członków Zarządu Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich w Poznaniu w dniu 23 bm., po śmierci śp. Prezesa St. hr. Korzbok-Łąckiego — wybrało na Prezesa Towarzystwa mjr. rez. 17 Pułku Ułanów Wlkp., kawalera orderu Virtuti Militari, Mieczkowskiego Tadeusza zam. w Woźnikach p. Grodzisk Pozn. długoletniego członka Zarządu Towarzystwa, swego czasu wybitnego jeźdźca gentleman-ridera, który osiągnął w swych barwach zaszczytny sukces w stolicy zdobywając Karatem nagrodę Derby.

Z sali sądowej

— **Skazanie złodzieja prądu.** W Sądzie Grodzkim w Poznaniu toczył się proces o kradzież prądu na szkodę elektrowni miejskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł radiomonter Herman Szamotulski (Kręta 4), który we wrześniu ub. r. dopuścił się tego przestępstwa, zakładając specjalny przewód poza licznikiem. Sąd skazał Szamotulskiego na miesiąc aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

— **Kompan libacji złodziejem.** Jesienią ub. r. spotkali się przy ul. Fredry Karol Karaban i Bazyli Ostafi. Po przywitaniu poszli obaj do pewnej restauracji. W kilka godzin później, gdy przechodzili przez park Moniuszki, Karaban zapytał Ostafiego, która jest godzina. Gdy ten wyjął z kieszeni zegarek, Karaban wyrwał mu go z rąk i uciekł. Potem okazało się, że złodziej okradł również swego kompana z gotówki w sumie zł .120. Proces toczył się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Sąd skazał Karabana na 6 mies. więzienia.

Kronika policyjna

— **Pierwsi „klienci" izby zatrzymań.** W firmie „Strobel" przy ul. św. Marcin 28 został przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży słoniny 12-letni Chorla Henryk (ul. Wieżowa 9). Chorla został doprowadzony do izby zatrzymań przy ul. Łąkowej. — Policja przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży rury cynkowej z dachu altanki ogrodów działkowych — Świtałę Mariana, lat 11, zam. Rynek Łazarski 2 i Adamiaka Zygmunta, lat 10, zam. ul. Lodowa 7.

— **Służąca złodziejką.** Za kradzież płaszcza i trzewików na szkodę N. M., zam. przy ul. Kilińskiego, ujawniono sprawczynię kradzieży Demską Janinę, lat 15, służącą, zam. w Junikowie, której rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Na Demską sporządzono akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

— **Mandaty policyjne.** W ub. dobie policja sporządziła doniesienia karne na 44 osoby, doraźnie ukarała 82 osoby, upomniała 17 osób za przekroczenia przepisów o ruchu kołowym i administracyjnych. Za opilstwo sporządziła doniesienia karne na 3 osoby i za zakłócenie spokoju publicznego na 2 osoby. Poza tym za opilstwo zatrzymano 6 osób, za żebractwo i włóczęgostwo 1 osobę.

Komunikaty

— **Rozkaz Króla Karnawału** Jego Królewska Mość Król Karnawału rozkazuje swoim podwładnym, aby stawili się wszyscy gremialnie na wieczorek, urządzany przez Akademickie Koło T. C. L. przy U. P. i WSH w niedzielę, 30 stycznia. Początek o godz. 8. Dochód na cele oświatowe.

— **Wykłady dla działkowców.** Instruktorat Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych przypomina, że wykłady popularne dla działkowców na filii Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Kasprowicza odbywają się w każdy piątek w godz. od 19—21.20 w auli 32 szkoły powszechnej przy ul. Różanej (wejście od ul. Stromej). W piątek, dn. 28 bm. wygłoszony będzie m in. wykład przez p inż. dra J. Szumana na temat — „Chów drobnego inwentarza w ogrodach działkowych", co powinno działkowców specjalnie zainteresować.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki** W środę, dnia 26 b. m. wystąpi gościnnie tenor król. Opery w Bukareszcie Dinu Badescu w operze „Aida" jako Radames. Rolę tytułową kreuje primadonna dr. Stanj Zawadzka. Kierownictwo muzyczne w rękach dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego.

— **Koncert symfoniczny** Przypominamy o dzisiejszym koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego. Jako solistka wystąpi angielska wiolonczelistka Thelma Reiss.

— **Teatr Polski.** We wtorek, piątek i sobotę „Romans z wymówieniem". We środę „Ożenek", we czwartek „Dobra wróżka".

— **Artystyczny teatrzyk lalek „Kuku"** Pałac Działyńskich, Stary Rynek 78. Dziś o godz. 17-ej i 20-ej ostatnie dwa razy przepiękne i melodyjne „Jasełka" oraz część polityczno- satyr. prof. Szczerbowskiego i Drewicza, o godz. 20-ej wyjątki z szopki politycznej „Schodzimy na Dziady".

Koło Absolwentek i Absolwentów D. S. K.

przystępuje do Zw. Zawod. Prac. Umysł. w Handlu i Przem.

W niedzielę, dnia 23 bm. w świetlicy Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego odbyło się roczne walne zebranie Koła Absolwentek i Absolwentów Dokształcającej Szkoły Kupieckiej w Poznaniu. Prez. Koła p. Muszyński, zagaiwszy zebranie, poprosił na przewodniczącego dyr. Ligockiego, który z kolei wygłosił dłuższe przemówienie, wyrażając pełne swe uznanie dla pracy członków w czasie ub. roku. Równocześnie p. dyr. Ligocki starał się zachęcić młodzież do wytrwałości urabianiem własnego charakteru i dążeniem do zamierzonego celu.

W myśl porządku obrad odczytano następnie protokół z ostatniego walnego zebrania, po czym nastąpiło rozdanie nagród za pilność i za strzelanie. Pierwszy rodzaj nagrody zaprzed przeznaczył zasłużonej w Kole p. Kasprzakównie Gertrudzie. Nagrody za strzelanie otrzymali pp. Muszanówna i Klemińska oraz pp. Kędziora, Szylc, Starosta, Kraśnikiewicz i Włodarczyk.

Członkowie ustępującego zarządu otrzymali absolutorium jednomyślnie i bez dyskusji. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1938. Prezesem został powtórnie p. Muszyński, sekretarzem p. Starosta, bibliotekarka — p. Muszalówna itd. W wolnych głosach poruszono kilka ważniejszych aktualnych spraw.

Godnym uwagi i podkreślenia jest fakt, że z inicjatywy p. dyr. Ligockiego Koło nawiązało ostatnio kontakt z poznańskim oddziałem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle w celu omówienia warunków przystąpienia do Związku. Po kilkunastu konferencjach sprawa ta została dla Koła załatwiona pozytywnie, z czego nie małe wynikają dla zrzeszonych Absolwentów korzyści. (P.)

Strajk okupacyjny

w fabryce Plucińskiego w Poznaniu

Poznań, 25. 1.

W dniu dzisiejszym rano o godz. 8 wybuchł strajk okupacyjny w zakładach przemysłowych Plucińskiego przy ul. Kolejowej. Strajkiem objętych jest 50 pracowników zorganizowanych w Zw. Rob. i Rzem. ZZP. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, gdyż właściciel złośliwie uchylał się od zawarcia umowy zbiorowej, o którą to umowę Wydział Robotniczy od dłuższego czasu zabiegał. W tej sprawie związek zwrócił się pismem z dnia 18 bm. do właściciela firmy i Inspektoratu Pracy. Wobec tego, że na list ten właściciel nie zareagował dnia 21 bm., pracownicy postanowili na znak protestu wstrzymać się przez cztery godziny od pracy. Ale i to nawet nie skłoniło właściciela do sprawiedliwego i spokojnego załagodzenia konfliktu i stworzenia unormowanych warunków pracy dla pracowników.

Pracownicy rozgoryczeni lekceważącym traktowaniem ich żywotnych interesów przez właściciela, na zebraniu w dniu wczorajszym uchwalili szereg postulatów, w których się stanowczo domagali zawarcia umowy zbiorowej i nieprzyjmowania niewykwalifikowanych pracowników.

Dziś rano Wydział Robotniczy w komplecie udał się do właściciela fabryki i przedstawił mu postulaty pracowników. Wobec tego, że właściciel postulaty te odrzucił, pracownicy w liczbie około 50 przystąpili natychmiast do strajku okupacyjnego, zawiadamiając o tym Inspektorat Pracy. Strajkujący są zdecydowani walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.

W chwili gdy piszemy te słowa strajk trwa. (c)

„Jesteśmy jednej krwi"

Przed „Dniem Polaka z Zagranicy"

W dniu wczorajszym w Pałacu Działyńskich odbyła się konferencja prasowa w związku z „Miesiącem Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" oraz „Dniem Polaka z Zagranicy".

Współpraca z Polakami zagranicą nie była do niedawna postawiona na odpowiedniej płaszczyźnie. Organizacja pomocy społeczeństwa naszego na rzecz Polonii Zagranicznej spoczywała w rękach kilku stowarzyszeń. By współżycie to przekuć w pozytywną współpracę Macierzy z rodakami na obczyźnie — powołano przed 3-ma laty do życia Tow. Pomocy Polonii Zagr.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo polskie na obczyźnie, to od pięciu lat walkę na tym poważnym odcinku prowadzi Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Za pieniądze zebrane z datków społeczeństwa wybudowano już 2 gimnazja w Niemczech (Bytom, Kwidzyń).

Zwyczajem lat ubiegłych w okresie od 15 stycznia do 15 lutego odbywa się doroczna zbiórka na ten fundusz. Zbiórkę prowadzi Tow. Pomocy Polonii Zagr.

Ponadto nadchodząca niedziela dnia 30 bm. obchodzona będzie jako „Dzień Polaka z Zagranicy". Dzień ten będzie przede wszystkim obchodem, manifestującym zrozumienie społeczeństwa w Kraju dla spraw 9-cio milionowej rzeszy rolników zagranicą. W dniu tym na terenie wszystkich państw powiatów organizowane będą akademie, zbiórki itp.

W Poznaniu ustalono następujący program: o godz. 10 w kościele św. Marcina odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję Polaków zagranicą. O godz. 12 w Pałacu Działyńskich — akademia, na której głównym mówcą będzie ks. prof. Śledź, działacz emigracyjny w Chicago. Równocześnie rozpocznie się akcja zbiórkowa i uroczystości w teatrach: Wielkim, Polskim i w kinie Słońcu.

Polonia Zagr. wielokrotnie dawała dowody, że zdaje sobie doskonale sprawę ze swoich obowiązków wobec Polski i narodu polskiego. Teraz otworzyło się szerokie pole dla inicjatywy społeczeństwa w kraju. Każdy Polak powinien skierować swe myśli ku rzeczywistości zgorą 8 mil. naszych rodaków na obczyźnie.

Pierwsze prace organizacyjne polskiego udziału w Światowej Wystawie w Nowym Jorku

Udział Polski w Światowej Wystawie w Nowym Jorku 1939 został zdecydowany przez Radę Ministrów. W związku z tym nominowano Generalnym Komisarzem Wystawy p. Stefana Roppa, dyrektora Targów Poznańskich.

W grudniu Komisarz Polski wyjechał do Nowego Jorku, gdzie w imieniu Rządu Polskiego podpisał umowę z Zarządem Wystawy o teren pod budowę pawilonu. Jednocześnie zadzierzgnięto kontakt z Polonią amerykańską, która w dziale propagandy udziału polskiego w Wystawie Nowojorskiej może okazać znaczną pomoc. Prasa polska w Ameryce przyjęła jak najprzychylniej decyzję Rządu Polskiego, przy czym hasłem rzuconym przez Komisariat Wystawy jest, by każdy Polak w Ameryce sięgnie do pawilonu polskiego swoją pięciu milionowej amerykańskich.

Pawilon polski znajdować się będzie przy alei głównej obcych państw, jako drugi z rzędu od pawilonu Rządu Federalnego Stanów Zjednoczonych. Jako sąsiadów mieć będziemy nieduży pawilon holenderski, leżący wśród pola tulipanów, oraz z drugiej strony model nowego pałacu Ligi Narodów, również wśród dużych rabatów kwiatowych. W ten sposób bryła pawilonu polskiego wyrastać będzie z morza kwiatów.

Naprzeciwko pawilonu polskiego znajdować się będzie pawilon Italii, dalej idą pawilony: niemiecki, węgierski i inne.

Teren przeznaczony dla Polski jest kwadratem pokrywającym przestrzeń 5000 mkw. to jest 2 morgi.

Stanie tu pawilon o powierzchni podłogi przeszło 3.000 mkw. oraz odpowiedni pawilon restauracyjny i Panorama Racławicka o ile dojdzie do porozumienia w prowadzonych rozmowach z jej zarządem. W niedalekim sąsiedztwie tej ostatniej będą wystawione wagony polskiej konstrukcji.

Konkurs na pawilon rozpisany będzie przez S. M. R. P. w tych dniach. Będzie to konkurs otwarty.

W pawilonie, poza halą o charakterze ogólnym znajdować się będą osobne sale sztuki, nauki i turystyki, oraz większa sala dla szczytowej produkcji gospodarczej i specjalna sala dla produkcji eksportowej, przy czym przedstawiony będzie pełny wachlarz polskiego eksportu. W sali turystyki będzie przedstawiony kolorowy film z najbardziej charakterystycznych części kraju z okresu kiedy Polska tonie w kwiatach, to jest w maju i lipcu.

Sztuka ludowa przedstawiona będzie w formie kilku charakterystycznych wnętrz, gdzie przywiezieni z Polski wytwórcy wykonywać będą na oczach publiczności swe artystyczne rzemiosło.

Wogóle zasadą Wystawy jest jaknajmniej wykresów, najmniej cyfr, albowiem publiczność amerykańska nie lubi abstrakcyj. Należy działać sposobami, które trafią do umysłowości tych 40 czy 50 milionów osób, które Wystawę zwiedzą.

Udział Polski w Wystawie Nowojorskiej to wielki wysiłek. Należy czynić wszystko, by wysiłek ten był owocny, gdyż rynek amerykański Polsce dać może nieocenione korzyści.

W miejsce wieńca

P. wojewoda poznański Artur Maruszewski w miejsce wieńca na grób śp. starosty powiatowego Jerzego Nie działkowskiego ofiarował na rzecz pomocy bezrobotnym powiatu jarocińskiego 50 złotych.

Przymusowe lądowanie

Wczoraj po południu w pobliżu plywalni miejskiej na Sołaczu lądował przymusowo, wskutek defektu w maszynie, lecący z Białegostoku samolot cywilny RWD 8. Lądowanie odbyło się spokojnie. Lotnicy udali się do miasta, a samolot zabrano na Ławicę do remontu lekkiego uszkodzenia.

Zapowiedzi ślubne

Budowniczy Alfons Karpiszak z Witobla p. poznański i Władysława Wejmanówna; technik maszynowy Edmund Najtkowski i Agnieszka Gruszczyńska z Orpiszewka pow. jarociński; technik budowlany Władysław Dąbrowski i Kinga Kowalówna z Wodzisławia pow. szubiński; urzędnik prywatny Józef Włodarczak i Salomea Szajkowska; ślusarz Ludwik Janiszewski i ekspedientka Bronisława Bogucka; krawiec Stefan Karólczak i ekspedientka Helena Chmielewska; robotnik Władysław Wypuszcz i robotnica Władysława Turek z Fabianowa pow. poznański

Handl. Wincenty Smarze i Mirosława Misiorna; brązownik Edmund Paetzold i biur. Stanisława Kulcenta; rolnik Franciszek Trafas z Tarnówka gminy Połajewo, pow. czarnkowski i Anna Kruegerówna z Sierakówka pow. obornicki; rolnik Piotr Jakubczak z Pigłowic, gm. Zaniemyśl pow. średzki i Marianna Szajdakówna z Turza; ślusarz Witold Kaleta i Zofia Ławiczakówna; czel. ślus. Teofil Szczepański i Marianna Moszykówna z Bugosławia; handlarz Eryk Sasse i książkowa Gertruda Doweidt; stolarz Ludwik Kowalski i Marianna Ciesielczykówna; szofer Czesław Rakowski i Jadwiga Tarka; robotnik Roman Nowicki i Kazimiera Kasperkówna; monter Michał Marciniak i pom. dom. Maria Andruszewska; robotnik Leon Walaszyk i Janina Borkowska; szofer Stanisław Cybulski i eksped. Franciszka Płackowska; rzeźnik Kazimierz Tomaszewski i eksped. Kazimiera Kaczmarkówna; malarz dekor. Brunon Żurawski i eksped. Jadwiga Zielińska.

ZMARLI

Witold Krzyżanowski, kupiec, 49 lat; Sylwester Iskra, 3 lat, 6 mies, 13 dni; Jan Jagła, 1 dzien 4 godzin; Apolonia Bzikowa z domu Kowalska, 76 lat; Stanisław Krzepiński, podpułk. w stanie spoczynku, 56 lat; Pelagia Łuczakówna, robotnica, 31 lat; Ignacy Jakubowski, krawiec, 72 lat; Jan Wojtczak, robotnik, 19 lat.

Znaczne obniżenie opłat za próbne numery dla pojazdów mechanicznych

Zrzeszone w Kole Kupców i Przemysłowców Samochodowych przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich kupiectwo samochodowe od dłuższego już czasu zabiegało o obniżenie wygórowanych opłat za ulgowe numery próbne, używane zarówno przez wytwórnie samochodowe, jak też przez wszystkie handlowe przedstawicielstwa samochodowe do jazd demonstracyjnych, przewożenia wozów z komory celnej i t. p.

Doniedawna opłata za jeden ulgowy numer próbny wahała się około 50 zł. miesięcznie (wraz ze stemplem), co dla większych firm, których zapotrzebowanie sięga niejednokrotnie 10 numerów, a nawet i więcej, stanowiło wydatek około 6.000 zł. rocznie.

W z wiązku z wejściem w życie nowego rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych, Ministerstwo Komunikacji wydało specjalne zarządzenie mocą którego wygórowane opłaty za ulgowe numery próbne (przewidziane dla wytwórni mechanicznych i firm handlujących samochodami), zostały bardzo znacznie obniżone.

Ustalono mianowicie, że miesięczna opłata za jeden ulgowy numer próbny wynosić będzie 30 zł., za dwa numery 50 zł., za trzy numery 60 zł., za cztery numery 75 zł., za pięć numerów 85 zł., za każdy następny numer 10 zł.

Wspomniane zarządzenie prócz powyższej taksy opłat zawiera również upoważnienie, na podstawie którego Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych będzie opiniowało podania firm wnoszone o przydział potrzebnych im ilości numerów za opłatą zniżoną.

Wiadomość o powyższym zarządzeniu przyjęta została wśród kupiectwa samochodowego z dużym zadowoleniem.

Prośba Włocławskiego Towarzystwa Wspomagania Biednych

Zarząd Włocł. T-wa Wspomagania Biednych w trosce o utrzymanie swych zakładów dla starców i sierot zabiega o zdobycie funduszów drogą imprez. Obecnie przygotowywujemy zabawę taneczną dorocznym zwyczajem w T-wie Krajoznawczym w dniu **19 lutego** b. r.

Zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do wszystkich Związków i Stowarzyszeń Społecznych o łaskawe poparcie naszej imprezy: w pierwszym rzędzie o nie urządzanie w tym dniu (19 lutego b. r.) żadnych zabaw, koncertów i t. p., a następnie o łaskawe przybycie gremialnie na zabawę do Krajoznawczego gdzie wszyscy goście będą mile i serdecznie widziani.

Mamy nadzieję, że Szanowne Zarządy wszystkich lokalnych instytucyj społecznych, w pełnem zrozumieniu i solidarności dla potrzeb zakładów opiekuńczych Włocławskiego T-wa Wspom. Biednych raczą łaskawie przychylić się do powyższej prośby.

Zamknięcie piekarni

Zarządzeniem starostwa powiatowego we Włocławku została zamknięta piekarnia p. Jerzego Wieluńskiego za nielegalny wypiek chleba.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Dyżur lekarski — dr. Wdowiak, St. Rynek 4. tel 15 81.

Rozpędzony samochód wpadł na wóz
Jeden koń zabity, drugiego trzeba było dobić

Onegdaj w godzinach porannych na szosie toruńskiej w odległości kilku klm od Włocławka nastąpiło katastrofalne zderzenie się samochodu z wozem.

W wyniku zderzenia jeden koń został zabity, drugi ciężko ranny. Wóz został zupełnie zniszczony. Wypadku z ludźmi nie było.

Kto ponosi winę za wypadek, ustalą władze policyjne, które po otrzymaniu telefonicznego zawiadomienia natychmiast wyjechały na miejsce katastrofy.

Wielka premiera w „SŁOŃCU"

Film cały mówiony po polsku

„KU WOLNOŚCI"

Przed polskim oficerem ułanów stoją dwie drogi: albo błyskotliwa kariera przy carskim dworze i gorąca miłość córki gubernatora, albo zaciągnięcie się w niebezpieczne szeregi powstania, by służyć Ojczyźnie i ratować ufających mu rodaków od nieuchronnej szubienicy. Oto podłoże filmu „Ku wolności". Nie brak w tym filmie ani lśniących przepychem sal balowych i zabiegów o względy czarującej kobiety, ani pól bitewnych, ani czynów zawadiackiej brawury.

Akcja rozgrywa się w 1830 r. w garnizonie wojskowym w Grodnie, w pałacu gubernatora i stanowi epizod powstania.

Film jest zrobiony przez zagranicznych aktorów, zdjęcia w Polsce i cały mówiony po polsku.

Dopełnia program tygodnik. Młodzież ma ten film polecony przez kuratorium.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI pod lodem

W Sierpcu wydarzył się tragiczny wypadek. Oto na rzece Wkrze jeździli na lodzie saneczkami 7-letnia Elżbieta Filińska i brat jej 10-letni Zygmunt. Nagle pod ciężarem jadących kruchy lód załamał się i rodzeństwo poszło na dno. Mimo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej zwłok nie wydobyto. Rozpacz rodziców nie ma granic.

Atrakcyjna premiera w „Corso" szlagier Paramountu

„Gra życia"

Carola Lombard, Fred MacMurray i Dorothy Lamour

2-gi obraz „W pułapce" z Johnem Barrymore i Hovardem

Nowa premiera w „Corso" przynosi nam świetny atrakcyjny program.

Pierwszy film, szlagier wytw. Paramountu p. t. „Gra Życia" reżyserii znakomitego Michella Leisena. W głównych rolach występuje znakomity tercet aktorski Carola Lombard-posągowa piękność, Fred MacMurray-niezapomniany bohater z „W cieniu samotnej sosny" i Dorothy Lamour-najpopularniejsza obecnie gwiazda znana z filmu „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" na czele zespołu Paramountu. „Gra życia" to wzruszający dramat osnuty na tle życia artystów. Oszałamiająca kariera jednego z bohaterów filmu staje się ruiną szczęścia obojga. Film obfituje w szereg momentów dramatycznych, które na długo zapiszą się w pamięci widzów.

2-gi obraz na żądanie amatorów silnych wrażeń sprowadzony został najnowszy film Paramountu (przed Warszawą) p. t. „W pułapce". Film jest osnuty na tle przygód wielkiego detektywa Scotland Yardu, Bulldoca Drumonda, którego niesłychane przygody, w walce z bandą wyrafinowanych przestępców, wzbudzą niebywałe napięcie wśród widzów.

Warto zaznaczyć, że obsada tego filmu jest również doskonała, występują bowiem takie gwiazdy jak: John Barrymore, John Hovard, Louise Cambell i Reginald Denny.

Po wielkim sukcesie filmu „Gdy kwitną bzy" mamy w „Corso" znowu świetny atrakcyjny program!

Idziemy na zabawę do „Promieniowców"

W niedzielę dnia 30 stycznia 1938 roku w sali Tow. Krajoznawczego, ul. Słowackiego 1, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej „Promień" Oddział we Włocławku urządza towarzyską zabawę taneczną, urozmaiconą różnymi niespodziankami.

Kto nie otrzymał zaproszenia, niech pośpieszy do członków zarządu „Promień", a otrzyma je.

Początek zabawy o godz. 16-ej.

Awantury na Starym Rynku

Kilku młodzieńców, będących pod wpływem alkoholu, zaczęło napastować przechodniów na Starym Rynku, wywołując od czasu do czasu bójki.

Wezwany stróż bezpieczeństwa wylegitymował pijanych osobników. Byli to: Franciszek Majewski z Brześcia Kuj., Jan Czapnik, ul. Brzeska, oraz Edward Szelągowski z Długiej.

Czyje rzeczy?

W Komisariacie Włocławskim są do odebrania po udowodnieniu znaleziony złoty kolczyk oraz 9 męskich kołnierzyków.

Czasopisma nadesłane

„Echo obcojęzyczne"

Czasopismo w 3-ch wydaniach językowych.

Wychodzące od kilku lat w Warszawie czasopismo popularno-językowe „Echo Obcojęzyczne" rozszerzyło zakres swego działania i od 1-I-1938 r. wychodzi co miesiąc w trzech wydaniach językowych: a) angielsko-polskim, b) francusko-polskim i c) niemiecko-polskim. Dając starannie dobrane teksty obcojęzyczne (o treści przeważnie humorystyczne,) wraz z dokładnym przekładem polskim, „Echo Obcojęz." ułatwia znającym początki angielskiego, francuskiego lub niemieckiego — pogłębianie i gruntownym opanowaniem tych języków. Wydanie ang.-pol. zawiera oprócz przekładu polskiego również wymowę trudniejszych wyrazów angielskich, co usuwa główną przeszkodę w lekturze ang. Na uwagę zasługują też wzory listów handlowych, zamieszczane w każdym numerze.

Dla informacji naszych czytelników podajemy adres tego pożytecznego pisma: „Echo Obcojęz.", Warszawa I, ul. Waliców 3. Tel. 613 - 50.

„PŁOMYK"

Zeszyt № 19 na styczeń 1938 r.

Treść:

Wielka strata. — Groźna lodowa północ, — Daleko, daleko na północy. — Droższe od złota. — Dziewczynka z Iglos. — Akrobata Kuba. — Ludzie Morza. — Przyjaciel bobrów. — Polowanie na foki. — Z bliska i z daleka. — Dbajmy o psa. — Listy od Redacji. — Nasze radio.

Adres Red. i Adm. Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

Samotny starszy pan poszukuje pokoju umeblowanego słonecznego spokojnego z obsługą bez pościeli. Oferty z ceną do Administracji pod „Pokój".

Zgubiono książeczkę wojskową Jan Kruczkowski. Znalazca złoży w policji.

Nie chcemy, by komunizm „uszczęśliwił" nasz Kraj! Niech polepszy los robotnika i dolę chłopa w Rosji, niech uwolni miliony ludzi z obozów przymusowej pracy, niech nakarmi, przyodzieje i poszle do szkoły miliony bezdomnych dzieci, niech ukróci komisarzy obcych, opływających w rozkosze i bogactwa, niech zakaże wszechwładnemu G.P.U. uśmiercania niewinnych ludzi.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**